Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 14 grudnia 1938 Nr 342

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy celowy jest udział Agencji Żydowskiej w londyńskich naradach w spr. .wie przyszłości Palestyny?

Ostra rezolucja brytyjskiej Federacji Syjonistycznej w sprawie niedopuszczenia dzieci żydowskich z Niemiec do Erec

Londyn, 13. 12. ŻAT. Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy Federacji Syjonistycznej Wielkiej Brytanii i Irlandii, na którym uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: Egzekutywa Federacji Syjonistycznej Wielkiej Brytanii i Irlandii z wielkim ubolewaniem zapoznała się z oświadczeniem podsekretarza stanu dla spraw kolonii, złożonym w Izbie Lordów 8 grudnia, w odpowiedzi na prośbę o wpuszczenie do Palestyny dzieci żydowskich z Niemiec. Egzekutywa z goryczą przyjęła wiadomość, że rząd nie uznał za możliwe zezwolić na przyjazd 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec, które miały być zaadoptowane w Palestynie. Egzekutywa sądzi, że decyzja ta koliduje z zasadami humanitaryzmu, szczególnie w obliczu tragedii żydostwa niemieckiego. Egzekutywa utrzymuje, że taka polityka z góry przesądza wyniki rozmów z rządem angielskim w sprawie Palestyny, to też postanowiła zakomunikować Agencji Żydowskiej swe poważne wątpliwości, czy celowym jest w obecnych warunkach jej udział w naradach londyńskich, jeżeli nie ma nadziei, że stanowisko żydowskie spotka się z całkowitym zrozumieniem.

—oo—

Hitlerowski terror wyborczy w Kłajpedzie

Kowno, 13. 12. PAT. Cała prasa litewska omawia bardzo obszernie przebieg wczorajszych wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. — Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie, że wybory odbyły się bez większych incydentów. Łączny udział w wyborach wynosił 95 do 96 proc. Prasa litewska notuje wypadki, w których policja autonomiczna Kłajpedy oraz członkowie niemieckiej „Ordnungsdienst" zajmowali się agitacją wśród wyborców. Ok na wystawowe większości sklepów w miastach kraju kłajpedzkiego były udekorowane portretami dr Neumanna. W Szyłokarczmie widniały w oknach portrety kanclerza Hitlera. Jednym ze sposobów nacisku, stosowanym przez Niemców, były, jak pisze prasa litewska, rozpowszechniane w dniu wyborów znaczki Borussji, jako oznaka, że złożono ofiarę na pomoc zimową. Mimo orzeczenia najwyższej komisji wyborczej, że rozpowszechnianie tych znaczków jest wzbronione w promieniu 60 metrów od lokali wyborczych, kwestarze nie przestrzegali tych przepisów. Zanotowano wypadki, w których wyborców, nie posiadających znaczków Borussji, nie wpuszczano do lokalów wyborczych. Podczas przewożenia urn wyborczych do Kłajpedy, gdzie miały być przeliczone głosy, zdarzały się, jak pisze prasa litewska, wypadki że Niemcy nie zgadzali się na to, aby przedstawiciele list litewskich eskortowali urny, tłumacząc się brakiem miejsca. Podobnych skarg prasa litewska notuje kilka.

W wyborach brali udział również Żydzi, oddający głosy na kandydatów litewskich. Według obliczeń prasy, w chwili obecnej przebywa w kraju kłajpedzkim jeszcze około dwóch tysięcy Żydów. Cztery tysiące Żydów opuściło już kraj kłajpedzki, przenosząc się do wielkiej Litwy i wywożąc około 30 milionów litów.

Likwidacja 9 lóż masońskich

Warszawa, 13. 13. PAT. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: Loży-matki „Kopernik" oraz lóż „Wolność przywrócona", „Przesąd zwycię żony", „Kościuszko", „Machnicki", „Łukasiński", „Tomasz Zan", „Staszic" i „Gabriel Narutowicz". Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

* * *

Warszawa 13. 12. (Sin.) Decyzją rządu rozwiązano 9 polskich lóż masońskich. Równocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniu p. Stępowskiego, byłego ministra i byłego prezesa Banku Handlowego prof. Gliwica, prof. Politechniki Warszawskiej Wolfkego i byłego konsula Kipy, który przed niedawnym czasem ustąpił ze stanowiska, zajmowanego w M. S. Z.

Utrudnienia emigracyjne

Warszawa 13. 12. (Sin.) Władze emigracyjne otrzymały wyjaśnienie komisji dewizowej, dotyczące udzielenia zezwolenia na wywóz pieniędzy przez emigrantów. Dotychczas emigrującym do Ameryki południowej i środkowej zezwolono na wywiezienie 300 dolarów od osoby. W przyszłości władze emigracyjne będą mogły umożliwić wywóz 300 dolarów dla rodziny emigranta. Ze względu na to, że szereg państw wprowadziło kwoty pokazowe, nowe postanowienia komisji dewizowej zahamuje emgirację do krajów zamorskich.

Nuncjusz papieski u metropolity Szeptyckiego

Lwów, 13. 12. PAT. Dzisiejszej nocy przybył do Lwowa z Warszawy J. E. nuncjusz apostolski w Warszawie monsignore Cortesi, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Biłykiem i duchowieństwem wszystkich trzech obrządków, z J. E. ks. arcybiskupem Twardowskim, ks. biskupem Baziakiem i Buczką i ks. infułatem Kajetonowiczem na czele, rektora U. J. K. i liczne grono duchownych i profesorów wydziału teologicznego, dwóch wiceprezydentów miasta i in. Po przywitaniu się z obecnymi, nuncjusz udał się samochodem do klasztoru OO. Dominikanów, gdzie zamieszkał.

Lwów, 13. 12. (B) Jak informuje prasa, przyjazd nuncjusza apostolskiego do Lwowa pozostaje w związku ze sprawami cerkwi greko-katolickiej oraz zmianami, wprowadzonymi ostatnio do liturgii grecko-katolickiej. Nie jest też wykluczone, podaje prasa lwowska, że wizyta nuncjusza papieskiego u metropolity Szeptyckiego ma inne powody.

Wyrok w lwowskim procesie poszlakowym

Lwów 13. 12. (B) Dziś zapadł wyrok w procesie kucharki kawiarni „Roma" Daniłówny oskarżonej o zabójstwo cukiernika Steczkowa. Została ona skazana na 10 lat więzienia. Zaznaczyć należy, że prócz odcisku palców na narzędziu mordu nie było żadnych dowodów, iż oskarżona była sprawczynią zabójstwa.

NA POSTERUNKU:

KLIMAT KUPIECKI

(J. D.) KRAKÓW, 14 grudnia.

Gdyby przemówienia czołowych przedstawicieli rządu tworzyły rzeczywistość, to mowa p. min. przemysłu i handlu dra Antoniego Romana przyczyniłaby się niewątpliwie do pewnych zasadniczych zmian w sytuacji handlu. Niestety, tylko bardzo rzadko przemówienia ministerialne pozostawiają jakiś trwalszy ślad w naszym życiu gospodarczym, w przeciwieństwie do innych krajów, gdzie wynurzenia oficjalnych kierowników polityki gospodarczej zawsze otwierają nowe, realne perspektywy dla gospodarstwa.

Poniedziałkowe przemówienie radiowe p. min. Romana nacechowane było stosunkowo dużym realizmem i chęcią sprowadzenia całej dyskusji o „unarodowieniu“ handlu na płaszczyznę rzeczowości i interesów ogólno państwowych. Postulat „unarodowienia“ wypływa z przesłanek czysto politycznych, z reguły zawsze mocno przesiąkniętych pierwiastkiem nienawiści narodowościowej. Każda nienawiść chce zaś burzyć, zanim stworzy. Wszakże nikt z „unaradawiaczy“ nie zastanawiał się dotąd nad możliwością sharmonizowania dążeń niektórych odłamów społeczeństwa polskiego ku zajęciom handlowym z koniecznością zachowania ogólnego potencjału handlu w Polsce. Nie słyszeliśmy dotąd, aby w kołach, patronujących „pędowi“ Polaków do handlu, rozważano możliwość popierania tego „pędu“ bez niszczenia istniejących dotąd żydowskich placówek handlowych. A przecież, jak to zarówno czynniki rządowe, jak i przedstawiciele nauki niejednokrotnie podkreślali, liczba zakładów handlowych w Polsce jest daleko niższa od przeciętnej, znajdującej się w krajach jako tako rozwiniętych gospodarczo. Miejsca jest więc dość dla starych i nowych kupców.

Społeczeństwo żydowskie, przeciw któremu cała ta akcja „unaradawiania“ jest właściwie skierowana, nie zamyka wszakże oczu i na niektóre, choć niezmiernie słabo reprezentowane, momenty pozytywne w penetracji żywiołu polskiego do samodzielnych zajęć gospodarczych. Handel cierpiał bowiem dotąd pod wpływem niechęci, jaką był otoczony ze strony biurokracji, która za zajęcie godziwe uważała tylko służbę państwową lub rolnictwo (sentymenty jej do wielkiego przemysłu mają swe źródło w innych przyczynach), natomiast handel traktowany był jedynie jako sztuka robienia pieniędzy nieuczciwą drogą. Stąd też każdy kupiec traktowany był a priori jako oszust, a mentalność, biorąca swój początek z faktu, że Merkury był bogiem kupców i złodziei, oraz że rzeczpospolita szlachecka uważała paranie się łokciem i wagą za zajęcie nieczyste i niegodne szlachcica, wycisnęła swe specyficzne piętno na całym ustosunkowaniu się sfer urzędniczych do kupiectwa. Może teraz, gdy powiększyła się liczba zakładów handlowych w rękach Polaków, zmieni się także nastawienie sfer urzędowych do handlu. Z tej strony „nobilitacja“ sklepu wyjdzie na korzyść i kupiectwu żydowskiemu, boć przecie trudno będzie nadal uprawiać politykę dyskryminacji i niszczenia handlu, gdy idea jego oraz upowszechniające się przeświadczenie, że handel jest niezbędnym i niezmiernie pożytecznym członem gospodarstwa społecznego znajdzie tak możnych protektorów zarówno na trybunie ministerialnej i za zielonymi stołami konferencyjnymi urzędników, jak i w szkołach, w wojsku i na ambonie.

Tych psychologicznych i pedagogicznych wartości ofensywy rządu na handel bynajmniej nie staramy się umniejszać. Wiemy, że ślady jej pozostaną na długo skuteczne w gospodarstwie, i że a la longue pozytywne owoce działalności nowych Wokulskich będą trwały dłużej, niż negatywne skutki posiewu nienawiści narodowościowej.

Ale chodzi właśnie o to, aby nowi Wokulscy wyszli z p r a w d z i w e j szkoły życia. Życie to musi być twarde i nieubłagane dla wszystkich, nie powinno znać żadnych przywilejów ani cieplarnianej atmosfery. Gospodarstwo nie jest szpitalem ani zakładem dla inwalidów, gdzie obowiązywałyby specjalne narzędzia pomocnicze do chodzenia, leżenia, czy do pracy. Handel nie może być śmietniskiem, na którym miałyby się gromadzić odpadki, uznane za niezdolne do pracy w innych dziedzinach życia zbiorowego. Społeczeństwa, które uznały sztukę handlowania za trudną, skomplikowaną i wymagającą długotrwałej nauki, praktyki i doświadczenia wyszły na tym najlepiej, ale też do handlu wydelegowały swych najzdolniejszych członków. Natomiast społeczeństwa, które uważają handel tylko za dziedzinę beztroskiej i łatwej pracy, tylko za zespół pasożytów, nie tworzących żadnego bogactwa, owszem zużywających bogactwa, nagromadzone przez innych, musiały wcześniej czy później gospodarczo upaść.

P. wicepremier Kwiatkowski w ostatnim swym przemówieniu stwierdził, że wielu urzędników państwowych porzuca swe posady, aby poświęcić się handlowi i uznał zjawisko takie za objaw pocieszający. Niestety, nie możemy zdania p. wicepremiera w tym wypadku podzielić. Uważalibyśmy natomiast za objaw korzystny i pożądany, gdyby ludzie ci po porzuceniu posady zabrali się naprzód d o n a u k i o h a n d l u, do nabycia pewnej praktyki i doświadczenia, a potem dopiero, a nie wprost od biurek urzędniczych, zabrali się do handlu. Dla ludzi uczciwych, zdolnych, mających odpowiedni zasób doświadczenia i praktyki w zawodzie kupieckim przedstawiają się zawsze wielkie możliwości pracy w handlu. Tymczasem do handlu garną się dyletanci, rycerze konjunktury, którzy korzystają z pomyślnych warunków nie gospodarczych, ale politycznych i którzy spodziewają się złotych gór z pracy, o której mają pojęcie bardzo blade i do której nie czują żadnego powołania.

To też nic dziwnego, że po krótkim czasie „kupcy“ tacy zmuszeni są likwidować swe warsztaty pracy, albo toną w morzu trudności, których nie przewidzieli, albo których nie docenili. Że przy tym ten i ów dostawca zostanie zarwany, że skarb państwa nie otrzyma należnych mu podatków, że bank państwowy, który optymistycznie udzielił kredytów takiemu politycznemu przedsiębiorstwu, kredytów tych więcej nie zobaczy — to jest strata tylko finansowa. Ale niefortunny „kupiec“ jest święcie przekonany, że winę w krachu jego przedsiębiorstwa ponoszą wszystkie moce czyste i nieczyste, różne „obce agentury“, „anonimowe mocarstwo“, masoni, Żydzi, komuniści, tylko nie on sam. Taki pan i inni jemu podobni nachodzą później różne organizacje kupieckie i apelują do władz o specjalne przywileje, o zdławienie konkurencji żydowskiej, o zniszczenie kupców żydowskich o korzystne prawa dla siebie, a zgubne dla Żydów.

Postulatów takich musiało być widocznie już nie mało i w samym Ministerstwie Przemysłu i Handlu, skoro p. min. Roman uznał za konieczne podkreślić, „że nie należy oczekiwać, względnie żądać od organów polityki handlowej jakiejś głębokiej ingerencji do tego procesu. Proces ten winien bowiem rozrastać się żywiołowo i samoczynnie“. Jeszcze wyraźniej odpowiedź p. min. Romana brzmiała w następujących słowach: „...nowe siły wstępujące na arenę handlu zagranicznego nie powinny zaczynać od dążenia do uzyskiwania jedynych korzystnych dla siebie przywilejów. Chcę bowiem, aby w tej skomplikowanej dziedzinie wymiany towarowej z zagranicą przejawili działalność przede wszystkim kupcy doświadczeni, obeznani conajmniej z funkcją handlu wewnętrznego, a nie zaś jednostki sztucznie powstałe w cieplarnianej atmosferze“.

Obelgi -- to ich specjalność

Niesłychana napaść prasy niemieckiej na lorda Baldwina

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin 13. 12. (P) Przemówienie radiowe lorda Baldwina na rzecz pomocy dla uchodźców, wywołało w prasie niemieckiej repliki, pełne obelżywych słów i ostrych ataków na b. premiera Wielkiej Brytanii. „Berliner Lokalanzeiger nazywa tę mowę „szczytem nędznej(!) humanitarnej hypokryzji“, podkreślając, że apel Baldwina posiada wyraźne akcenty polityczne. Mowa lorda Baldwina — wywodzi w dalszym ciągu wspomniane pismo — jest stuprocentowym przykładem angielskiego zakłamania, anglo-saskiej polityki nieszczerości, i humanitaryzmu rewolwerowego.

Musimy w stanowczy sposób podkreślić — pisze „Lokalanzeiger“ — że ten lord, o którego sposobie prowadzenia polityki angielskiej nie mamy nic do powiedzenia, nie może przemawiać o sprawach niemieckich językiem ulicznej zapowiedzi. Mimo to Baldwin to ucznił, nie zadawalając się jedynie apelem do łzawego sentymentalizmu Anglików, lecz posuwając się do bezwstydnego obrażania Niemiec, aby w ten sposób zapewnić sukces akcji, której on patronuje. Takim — szlachetny lordzie — jest język ulicy arabskiej! Dobrze pan robi, jeśli pan podkreśla, że nie przemawia pan w imieniu rządu angielskiego, ani w imieniu żadnej partii brytyjskiej. My jednak uważamy pana osobiście za przedstawiciela tej hypokryzji, która wielokrotnie napiętnowana została jako specyficzna anglo-saska przez wielu nawet angielskich krytyków“.

W dalszym ciągu wspomniane pismo wypomina Anglikom różne grzechy, jak kontynuowanie blokady o zawieszeniu broni, urządzanie obozów koncentracyjnych podczas wojny z Burami, oraz stosowanie różnych „brytyjskich metod“ w Indiach. Autor artykułu w konkluzji zaznacza, że lord Baldwin wystąpił w charakterze zapłakanej Hekuby jako szermierz łzawego „humanitaryzmu“, który o niczym innym nie świadczy, jak tylko o zdeprawowaniu świata anglo-saskiego.

„Jest rzeczą niemożliwą zachować milczenie“

Ostre słowa potępienia arcybiskupa z Canterbury

Londyn 13. 12. (P) Jak już pokrótce donieśliśmy, arcybiskup z Canterbury wygłosił dłuższe przemówienie na rzecz uchodźców niemieckich. W mowie swej arcybiskup podkreślił, że trudno po prostu przedstawić sobie charakter prześladowań, na jakie narażona jest przeszło półmilionowa rzesza nieszczęśliwych ludzi. Jedynie ci, którzy jak ja widzieli te cierpienia i rozmawiali z ofiarami tych prześladowań, mogą sobie wyobrazić konkretnie ich zasięg. Miałem nadzieję, że będę mógł przemawiać w tonie umiarkowanym, ale jest to rzeczą niezmiernie trudną. Cierpienia tych ludzi dowodzą, że działał tu dokładnie opracowany i przemyślany system. Poddawano stworzenia Boże torturom, tak strasznym, że byłoby to

Senat dokonał wyboru komisyj

Warszawa, 13. 12. PAT. Dziś odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu w obecności członków rządu, prezesa N. I. K., podsekretarzy stanu i wyższych urzędników.

Otwierając posiedzenie, marszałek Miedziński odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu.

Hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego

Marszałek zakomunikował następnie, że w dniu 7 grudnia r. b. w towarzystwie pp. wicemarszałków i sekretarzy Senatu udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z prezydium Sejmu złożył imieniem Senatu Rzeczypospolitej hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Senatorowie wstają. Następuje dłuższa chwila ciszy.

Mowa powitalna szefa rządu

Przed porządkiem dziennym głos zabrał p. rezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski, oświadczając co następuje:

Wysoka Izbo. W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby pragnę imieniem rządu Rzeczypospolitej powitać panów senatorów. Jednocześnie ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę rządu. Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytycznej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego Rydza. (Huczne oklaski).

Odpowiedź marszałka Miedzińskiego

W odpowiedzi, marszałek płk. Miedziński oświadczył:

Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć w imieniu Izby na słowa szefa rządu do nas skierowane.

W zwartych ramach jednolitej władzy państwowej rząd i Izby ustawodawcze mają różne choć równie wysokiej wagi zadania. Wykonywać zadania nam powierzone będziemy rzetelnie, sumiennie i — mogę zapewnić pana prezesa Rady Ministrów — z wzajemną lojalnością i z należytym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy rządu.

Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej — jest to cel wspólny prace nasze wiążący. (Huczne oklaski w całej Izbie i na ławach rządowych).

Wybór komisyj

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru komisji. Senat postanowił powołać następujące komisje: administracyjno-samorządową, budżetową, gospodarczą, oświatową, prawniczą, rolną, skarbową, społeczną, spraw zagranicznych, komunikacyjną, wojskową i regulaminową.

Następnie Izba ustaliła drogą wyboru skład osobowy komisyj.

M. in. do komisji budżetowej wybrano pp. Barcikowskiego, Bartla, Bispinga, Budzanowskiego, Dąbkowskiego, Dobaczewskiego, Drozdowskiego, Fichnę, Głowackiego, Gnoińskiego, Jędrusika, Kamińskiego, Katelbacha, Klarnera, Kobylańskiego, Lechnickiego, Malinowskiego, Malskiego, Miklaszewskiego, Prystora, Przedpełskiego, Róga, Skoczylasa, Stolarskiego, Szelągowską, Tomaszkiewicza, Tworydło, Wolfa, Wróbla i Zarzyckiego.

Do komisji spraw zagranicznych wybrano pp.: Bispinga, Dębskiego, Fudakowskiego, Hempla, Katelbacha, Koca, Kolankowskiego, ks. Machaya, Morawskiego, Osińskiego, Patka, Pawelca, Pulnarowicza, Radziwiłła, Rembielińskiego, Sicińskiego, Szelągowską, Śląskiego, Tomaszkiewicza i Wysockiego.

Do komisji kontroli długów wybrano pp.: Barcikowskiego, Bispinga, Siedroycia i Fudakowskiego, a na zastępców: Szelągowską, Dębskiego, Malskiego i Przedpełskiego.



Członkami sądu marszałkowskiego wybrani zostali: sen. Osiński, jako prezes sądu, jako wiceprezesi: sen. Miklaszewski i ks. Bliziński, jako rzecznik: sen. Zarzycki, zastępca rzecznika: sen. Kobylański.

Członkami komitetu techniki ustawodawczej wybrani zostali senatorowie: Prystor, Głowacki, Lelek, Kamiński, jako zastępcy: Wielowieyski, Rosada, Żmigroder-Konopka.

Następne posiedzenie 21-go grudnia o godz. 16-ej.

Interpelacja w sprawie nowej granicy polsko-słowackiej

Warszawa, 13. 12. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen ks. Machay złożył interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie Spisza i Orawy, zapytując m. in.:

1) Jaka jest treść noty, wystosowanej do rządu czeskosłowackiego w sprawie nowej granicy polsko-słowackiej na odcinku Spisza, Orawy i Czadcy,

2) Dlaczego przy wytyczeniu granic nie została wzięta pod uwagę granica etnograficzna, która się swą 100-procentowością i zwartością zamieszkania wprost narzucała,

3) Jeżeli już mamy zgodzić się na obecną granicę, to czy prawa narodowe dla tamtejszych Polaków zostały zabezpieczone, liczba ich bowiem sięga do 80.000

Ponadto wniósł interpelację senator Żmigryder-Konopka. Interpelacja ta jednak nie dotyczy kwestii żydowskiej ani też spraw aktualnych, lecz domaga się wzniesienia w najbliższym czasie gmachu, w którym mieściłoby się centralne państwowe archiwum.

* * *

Warszawa 13. 12. (Sin.) Dziś przez cały dzień obradował klub ukraiński. Uchwały powzięte przez klub nie zostały podane do wiadomości publicznej.

W kuluarach Sejmu krążyły dziś pogłoski na temat interpelacji, które zostaną wniesione do Sejmu w najbliższych dniach. M. in. ma zostać wniesiona interpelacja w sprawie nadmiernych płac na niektórych stanowiskach w przedsiębiorstwach państwowych.

Szwajcaria broni się przed propagandą antydemokratyczną

Bern, 13. 12. PAT. Ogłoszono oficjalnie tekst definitywnie opracowanej przez rząd szwajcarski ustawy w sprawie ochrony państwa. Ustawa ta składa się z 8-miu artykułów, które zawierają szereg postanowień, dotyczących przeciwdziałania akcji niezgodnej z zagwarantowanym przez konstytucję szwajcarską porządkiem społecznym i państwowym. W szczególności zwracają się one przeciw osobom szerzącym propagandę obcych Szwajcarii ideologii i zmierzającym do zmiany ustroju, przeciwko tym, którzy podkopują demokratyczne podstawy konfederacji, sieją nienawiść społeczną, nie przestrzegają zakazów, dotyczących szkodliwej propagandy prasowej itd. Rada związkowa zastrzega sobie rozwiązanie stowarzyszeń i związków, które mogą okazać się niebezpieczne dla całości państwa, jako też zawieszenie organów prasowych i zakaz manifestacji publicznych, stojących w sprzeczności z postanowieniami rady. Postanowienia te wchodzą w życie z dniem 15 grudnia.

Genewa, 13. 12. ŻAT. Władze kantonu bazylejskiego wydały zarządzenie, w myśl którego członkom frontu narodowego i innych organizacyj nazistowskich nie wolno piastować stanowisk publicznych.

rzeczą niewiarygodną, gdyby nie to, że jednak te fakty miały miejsce w obecnych czasach. Jest rzeczą dziwną istotnie, że mimo naszej wiary w postęp, sprawiedliwe i ludzkie formy rządów, mogło się wydarzyć, że wielkie państwo w 20-tym wieku dopuszcza się systematycznych prześladowań, które nie mają równych sobie nawet w epokach ciemnego średniowiecza.

Jest rzeczą niemożliwą zachować milczenie. Gdybyśmy milczeli, zanczyłoby to, że wyrażamy naszą zgodę na to wszystko.

Arcybiskup wyraża nadzieję, że komitet pomocy dla uchodźców w porozumieniu z rządami znajdzie rozwiązanie dla tego zagadnienia. Jednakowoż zanim to nastąpi potrzebna już jest pomoc natychmiastowa, aby znaleźć chwilowe pomieszczenie i utrzymanie dla uchodźców.

Prywatny charakter rozmów Edena

Waszyngton, 13. 12. PAT. Po przybyciu z Nowego Jorku na dworzec w Waszyngtonie, wysiadając z pociągu b. minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden oświadczył: Chociaż mam nadzieję, iż nieoficjalnie będę się widział z wielu osobistościami politycznymi w Waszyngtonie, nie będę z nimi omawiał żadnej sprawy oficjalnie.

Dzisiaj w południe Eden był podejmowany śniadaniem przez narodowy klub prasy.

Utrudnienia dla emigrantów żydowskich w Paragwaju

Buenos Aires, 13. 12. PAT. Paragwajski urząd ziemski, kolonizacyjny i imigracyjny zarządził, by nie pozwalano wyładowywać w Paragwaju Żydom, którzy nie wykażą się specjalnym pozwoleniem na lądowanie, wydanym przez tenże urząd. W związku z tym, paragwajskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło swych ministrów i konsulów w Europie, by nie wizowali paszportów Żydom bez uprzedniego pozwolenia rządu paragwajskiego. Zarządzenia te mają na celu uniemożliwić wstęp do kraju osobom, które nie są rolnikami lub uczonymi, w myśl obowiązującej w Paragwaju ustawy o imigracji.

Optanci sudeccy

Warszawa 13. 12. (Sin.) Placówki czechosłowackie w Polsce otrzymały instrukcje w sprawie opcji dotychczasowych obywateli czechosłowackich, pochodzących z Sudetów. Osobom tym przyznano prawo wolnego wyboru obywatelstwa. Wielu dawnych obywateli czechosłowackich zamieszkałych w Polsce, zgłosiło się do konsulatu niemieckiego w Warszawie celem przejścia na obywatelstwo niemieckie.

PRZEGLĄD PRASY

Głos rozsądku

Trzeźwi politycy i publicyści polscy, oceniając stopień ważności rozmaitych zagadnień Państwa polskiego, umieszczają kwestię żydowską na planie dalszym, wychodząc z założenia, że jest to wprawdzie zagadnienie trudne, poważne, ale nie jest ono bezpośrednio aktualne. Jest wiele problemów bardziej ważnych i bardziej zasadniczych w Polsce. Dla uzasadnienia takiego stanowiska przytaczają ci politycy i publicyści argument, że mniejszość żydowska nie jest mniejszością terytorialną i że wskutek tego nie ma żadnych celów irredentystycznych. Jest to poza tym z punktu widzenia obronnego Państwa siła liczebnie duża. Wedle fachowców, Żydzi polscy mogą w razie potrzeby dać armii polskiej 400.000 ludzi. A ponieważ ta mniejszość nie ma i nie może mieć żadnych celów irredentystycznych, wobec tego jest to siła faktyczna. Jej lojalność wobec państwa nie może być kwestionowana, bo nawet skrajny antysemita nie będzie dziś twierdził, że Żydzi będą działać na korzyść np. Trzeciej Rzeszy, której wrogi stosunek do Żydów jest aż nadto znany. Żydzi są więc — twierdzą ci politycy i publicyści — w wysokim stopniu zainteresowani w rozwoju państwa i w jego sile.

Takie uwagi, choć rzadko spotykane w prasie codziennej są jednakowoż często poruszane w poważnej publicystyce, która potrafi się uwolnić od sugestii endeckiej manii prześladowczej. Niejako nawiązaniem do tych poglądów jest bardzo znamienny głos naczelnego publicysty „Polonii“, p. Stanisława Sopickiego. P. Sopicki wychodzi z założenia, że wszystkie zagadnienia w państwie powinny być rozpatrywane pod kątem widzenia obrony Polski. Niewiadomo, kiedy państwo zostanie zagrożone, ale niezależnie od tego należy przygotować jej obronę. I na ten temat snuje autor następujące refleksje:

> Pozornie pierwszeństwo hasła obrony Polski jest powszechnie uznane, ale w rzeczywistości wielu ludzi postępuje tak, jakby Polska miała przed sobą jeszcze dziesiątki lat niezamąconego spokoju. W tym przekonaniu jedni uporczywie na pierwszy plan wysuwają sprawę żydowską, inni zaś — takie utrwalenie obecnego ustroju, by osiągnięte wpływy i korzyści mogli na zawsze zachować.
>
> Dopiero dwa tygodnie pracuje nowy Sejm. Zbyt krótki to czas, by już wyrokować o wartości nowego parlamentu. Czekaliśmy i czekamy na gruntownie przemyślane interpelacje z dziedziny palityki zagranicznej, na projekty ustaw o budowie kolei, dróg, schronów etc. Nie jest jednak wykluczone, że Sejm zajmie się głównie sprawą żydowską, ku czemu zmierza poseł Stoch.
>
> Tę sprawę należy rozwiązywać również z punktu widzenia obrony Polski. Kto dąży do zwiększenia emigracji żydowskiej z Polski, a ściągnięcia choćby cząstki emigrantów polskich (sami emigranci polscy we Francji wystawiliby parę bitnych dywizyj), ten ma słuszność. Musi nastąpić odpływ mas żydowskich z Polski i z tym się zresztą zgadzają nawet rozsądniejsi przywódcy żydowscy. Nigdy jednak nie wolno zapominać o tym, że w chwili ewentualnego konfliktu, Polska będzie mieć nadal przeszło trzy miliony Żydów i że nie leży w naszym interesie doprowadzenie ich do takiego nastroju, by gotowi byli zdradzać i sabotować. Żydzi są odrębnym narodem i mają swoje cele, to wielka prawda, niemniej jednak z militarnego punktu widzenia nie mogą swego bezpieczeństwa odłączyć od naszego. Jeśli będzie wojna, to celem nalotów nieprzyjacielskich będą w pierwszym rzędzie miasta i miasteczka, zaludnione w sporej części przez Żydów. Już choćby z tego względu Żydzi muszą być zainteresowani w tym, by oręż polski zwyciężał, a nasze władze wojskowe — w tym, żeby każdy obywatel umiał z wrogiem walczyć. Z tego też względu M. S. Wojsk. nie zwalniało od obowiązku służby wojskowej żadnej grupy obywateli, no i zdawało sobie sprawę, że także od naszego postępowania zależy, czy będzie dużo dezerterów, czy też takich, jak szeregowiec Storch, który poległ pod Jaworzyną.
>
> Sprawy żydowskiej nie można spuszczać z oka. Musimy realizować swe cele narodowe. Trzeba jednak rozumieć, że poszczególne zadania mogą być rozwiązywane kolejno, że nie możemy walczyć z wszystkimi naraz i że dzisiaj zadaniem głównym jest obrona Polski.

Do uwag tych pragniemy dodać, że Żydzi zainteresowani są w tym, by oręż polski zwyciężał nie tylko dla tego, że żyją w miastach i miasteczkach, ale z tej przyczyny, że każdy normalny obywatel państwa zainteresowany jest w tym, ażeby państwo, w którym żyje, było silne i rozwijało się. Państwo musi też dążyć do tego, by w chwilach krytycznych mogło dysponować solidarnością i gotowością wszystkich obywateli, a stąd wynika postulat, o konieczności niwelowania i łagodzenia różnic i zaniechania nagonki na obywateli. I jeszcze jedno. Autor pisze o konieczności emigracji, ale jest przecie rzeczą wiadomą, że siła państwa zależy w pierwszym rzędzie od ilości obywateli, którymi dysponuje. Polska jest mocarstwem nie dlatego, że ma wielkie terytorium, ani nie dlatego, że rozmaici prezesi mówią o „mocarstwowości Polski“, lecz przede wszystkim dlatego, że posiada ludność przekraczającą 33 milionów dusz.

Fantazje na tematy ukraińskie

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurier Warszawski“ następujący przegląd z rozmaitych stolic Europy:

> Paryż. Żywe zainteresowanie t. zw. sprawą ukraińską, dające się tu zauważyć od pewnego czasu, zwiększyło się w dniach ostatnich. Większość dzienników poświęca sprawie tej artykuły wstępne.
>
> „Temps“ powołując się na znaną depeszę „Berliner Tageblattu“ z Warszawy, kańczy uwagą, że poświęcenie Czechosłowacji nie uregulowało w niczym spraw środkowej Europy, a gra niemiecka opiera się na podsycaniu ruchów separatystycznych.
>
> „Journal des Débats“ w artykule Bernusa jest nastrojony bardzo pesymistycznie z punktu widzenia spokoju na dalszy rozwój sprawy ukraińskiej. Publicysta cytuje również w całości depeszę „Berliner Tageblattu“.
>
> „Petit Bleu“, znany z sympatii dla Polski przestrzega w artykule Marcilly opinię francuską przed zajmowaniem powierzchownego stanowiska wobec fantastycznych roszczeń Ukraińców i pisze, że polityce francuskiej nie wolno przestać interesować się losami Polski, Rumunii i Rosji, będących w mniejszym lub większym stopniu jej sojuszniczkami.
>
> Sprawę tę omawiają też „Paris-Midi“, „Paris-Soir“, „Intransigeant“, „Liberté“, „Oeuvre“, „Ordre“, „Populaire“, „Humanité“, „Ce Soir“, „Epoque“ i inne.
>
> Praga. Proukraińska kampania prasy czeskiej nastrojona nieprzychylnie wobec Polski, trwa nadal z nieustępującą intensywnością. Kampania objęła całą prasą bez wyjątku, zarówno prawicową, jak katolicką i socjalistyczną.
>
> Organ dotychczasowej socjaldemokracji „Prawo Ludu“ zamieścił świeżo obszerny artykuł na ten temat, solidaryzując się z żądaniami Ukraińców.
>
> Faszystowski „Nedelny List“ zamieszcza na ten temat artykuł swego redaktora naczelnego Strzibrnego.
>
> Odnosi się wrażenie, że kampania ta prowadzona jest przez prasę czeską nie bez inspiracji z Berlina.
>
> Wielu dziennikarzy francuskich udało się na Ruś Podkarpacką, i w Huszt przyjęci byli przez premiera rządu Rusi Podkarpackiej ks. Wołoszyna. Dziennikarze francuscy objeżdżają w towarzystwie dziennikarzy ukraińskich Ruś Podkarpacką.
>
> Berlin. W prasie prowincjonalnej, a zwłaszcza na zachodzie Niemiec, coraz bardziej pojawiać się zaczynają artykuły o zagadnieniu ukraińskim. Depesze, artykuły w prasie, programy radiowe tematami związane są niejednokrotnie z „Ukrainą“.
>
> Przy dźwiękach pieśni chóru kozaków dońskich, płynących z głośników, dowiaduje się gość czytający w kawiarni gazetę coraz więcej o tej Ukrainie. Zagadnienie to zaopatrzono w jaskrawe i charakterystyczne tytuły.
>
> „Hamburger Tageblatt“ przynosi wywiad z premierem Rusi Podkarpackiej Wołoszynem, który opowiada o jakiejś wielkiej 45 milionowej Ukrainie, sercem związanej z Niemcami.

„Gazeta Polska“, pisząc niedawno o sprawach ukraińskich zalecała rozmaitym czynnikom, by nie przesadzały w omawianiu tych kwestii.

Fachowość i pochodzenie

Z Trzeciej Rzeszy nadchodzą wiadomości o memoriałach przemysłu niemieckiego, który poniósł olbrzymie straty wskutek tzw. „aryzacji“ przedsiębiorstw. Przypuszczano, że wystarczy zmienić właścicieli, by liczne przedsiębiorstwa prosperowały w dalszym ciągu. Podobne wieści nadchodzą z Węgier. I tam wprowadzano paragrafy aryjskie, a jak widać z doniesień prasy węgierskiej, cała tzw. aryzacja i wszystkie ustawy antyżydowskie skończyły się fiaskiem. Oto wiadomość z Budapesztu:

> Z kół urzędowych zaprzeczają wiadomości, jakoby miały nastąpić jakiekolwiek zarządzenia, których celem miałoby być uzupełnienie lub zaostrzenie ustawodastwa antyżydowskiego. Organ hr. Stefana Bethlena „8 Oraj Ujszag“ donosi, że „w ostatnich dniach odbyło się posiedzenie specjalnej komisji dla spraw żydowskich, na czele której stoi premier Imredy. Na posiedzeniu tym premier zdał sprawę z dotychczasowych skutków ustawodastwa antyżydowskiego podkreślając, że w y r z ą d z i ł o o n o z u p e ł n i e n i e p r z e w i d z i a n e s z k o d y w ę g i e r s k i e m u p r z e m y s ł o w i i h a n d l o w i, a w szczególności duchowi przedsiębiorczości tak bardzo potrzebnemu, kiedy powiększone Węgry muszą rozwijać wszystkie dziedziny swego gospodarstwa. Premier Imredy zaznaczył, że s t a r z y f a c h o w c y s ą n i e d o z a s t ą p i e n i a, a na ich miejsce przyszedł element, który wcale nie jest wykwalifikowany i niedostatecznie obznajomiony z biegiem interesów. Mnóstwo młodych ludzi sądziło, że doświadczenie mogą zastąpić pochodzeniem i że dla prowadzenia interesu wystarcza metryka zamiast matury.
>
> Szczególnie handel zagraniczny Węgier nie może w tej chwili zrezygnować z doświadczonych sił szczególnie wobec zawodu, jaki przyniósł Węgrom narybek, na które Węgry tak bardzo liczyły“.

Fachowości, doświadczenia nie można zastąpić pochodzeniem. Ci, którzy mówią o „unarodawianiu“ handlu i przemysłu, o przejmowaniu czy wprost rabunku przedsiębiorstw z rąk innych obywateli, powinni uczyć się z doświadczenia węgierskiego. Ustawy antyżydowskie na Węgrzech skończyły się fiaskiem. Pogrążyły w upadku gospodarstwo węgierskie, a politycznie oddały Węgry w ręce hitleryzmu.

(Ro)

Również historyczna bóżnica Raszi w Wormacji została spalona

Paryż, 13. 12. ŻAT. Pewna osobistość niemiecka, która była świadkiem spalenia słynnej bóżnicy Raszi donosi, że zniszczenie tego zabytku historycznego wywołało silne oburzenie wśród ludności chrześcijańskiej w Wormacji. Przypomniano też że gdy w r. 1615 wygnano Żydów z Wormacji, nie tknięto jednak bóżnicy Raszi.

W r. 1940 w bóżnicy tej miano obchodzić tysiąclecie urodzin słynnego komentatora Biblii rabina Salomona Ben-Icchoka (Raszi). Równocześnie zburzono synagogę w Speyer, która pochodziła z 11 stulecia.

—oo—

Los nielegalnych imigrantów do Palestyny

Jerozolima, 13. 12. ŻAT. Wicekomisarz okręgowy w Cefad, rozpatrzył sprawę grupy Żydów z Buchary oskarżonych o nielegalne przekroczenie granicy. W tej grupie znajdowały się też czworo drobnych dzieci. Dwóch ojców rodzin skazano na 15 dni aresztu, pozostałych zaś zwolniono. Sędzia nie zalecił deportacji nielegalnych imigrantów. Tułaczka ich z Buchary do Palestyny trwała kilka miesięcy.

18 bm. wszyscy Żydzi głosują w okr. II, IV, VII, VIII, i IX. na listy Zjednoczenia Nr. 7

zaś w okręgu I-szym na jedyną listę narodowo-żydowską Nr. 15

I. SCHWARZBART

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa -- zwycięży!

Zbliża się 18 grudnia — termin wyborów do Rady miejskiej w Krakowie. Temperatura wyborcza podnosi się z dnia na dzień, na ulicach miasta coraz żywiej uderzają przechodniów dziesiątki rozmaitych plakatów, różnobarwnych — jak różnobarwne są programy stronnictw. Jak za dobrych, dawnych czasów ścierają się ze sobą hasła, namiętności, a nie rzadko i pełne temperamentu ataki stronnictw na siebie. Pod osłoną nocy niektóre stronnictwa ujawniają swą wysoką kulturę polityczną i swoiście pojętą wierność dla zasad demokracji w ten sposób, że przeciwnikom politycznym zrywają odezwy i plakaty, ba nawet palą tablice, przeznaczone do wylepiania ogłoszeń.

Słowem, żywo w naszym spokojnym, poważnym Krakowie. A tymi niekulturalnymi metodami walki politycznej popisuje się właśnie stronnictwo, które w społeczeństwie żydowskim wzięło w arendę „czystą" demokrację. Któż bowiem na świecie ma monopol na demokrację, na czystość haseł politycznych, jak nie — „Bund"? Jego szerokogębne odezwy, wydzierające się w niebogłosy, szkalują wszystkich w społeczeństwie żydowskim, bo — wszechmądrość i wyłączny eliksir na cierpienia narodu żydowskiego zdobył on — „Bund". I nikt więcej.

Ale za kilka dni będzie znowu — cicho w naszym kochanym Krakowie. Znikną tablice, usunięte zostaną strzępy plakatów, sale zgromadzeń nie będą już rozbrzmiewały inwektywami. Obłuda i nieszczerość przycichną, a życie pójdzie sobie swoją drogą i drwić będzie z tych buńczucznych demagogów, którzy siłą strun głosowych zakrzyczeć chcą głos zdrowego rozsądku szerokich rzesz naszych dojrzałych politycznie wyborców. Odpłynie fala wyborcza i zostanie obnażony brzeg, a na nim martwe hasła — trupy, jak muszle na brzegu morskim po odpływie.

Nie dlatego, że każda liszka swój ogon chwali, ale z całym obiektywizmem stwierdzić mogę — a stwierdzić to mogą także wyborcy — że na zgromadzeniach i w odezwach Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa rozbrzmiewają tony zupełnie inne. Ton powagi, głębokiego poczucia odpowiedzialności, umiar w ocenie naszych postulatów na tle obecnej rzeczywistości, ba nawet opanowanie w stosunku do przeciwników politycznych. Apelujemy do pozytywnych, konstruktywnych walorów społeczeństwa żydowskiego, a ponad wszystkim góruje na naszych zgromadzeniach nuta **jedności.**

Istnieje jedność przymusowego zgleichszaltowania i istnieje jedność druga, głębsza i wyższa, jedność, która jest kopułą nad różnymi ołtarzami. Ta właśnie jedność jest kwintesencją wewnętrznego programu, z którym Reprezentacja idzie do wyborów.

Społeczeństwo żydowskie przeżywa wyjątkową chwilę. Nie pod aspektem lokalnym i przemijającym scementowaliśmy naszą Reprezentację. Troski nasze i postulaty, podniesione w związku z wyborami do Rady miejskiej w Krakowie pozostają w żywej, pulsującej, bezpośredniej łączności z całokształtem naszej ciężkiej walki o honor, byt, równouprawnienie bez mała trzech i półmilionowego społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Siłą, która nami porusza, która dyktuje nam program i taktykę jest nie tylko odwaga i poczucie honoru naszego, ale i powaga i rozwaga. Nie podejmujemy z nikim licytacji naszej odwagi. Podkreślam: siłą, z której rodzi się myśl Reprezentacji zjednoczonego żydostwa jest odwaga, powaga i rozwaga. Te trzy elementy składają się na poczucie odpowiedzialności kierowników losu społeczeństwa żydowskiego. Bo bez przesady powiedzieć możemy, że w obozie Reprezentacji koncentruje się przytłaczająca większość społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa. Nie było rzeczą łatwą z kalejdoskopu

różnorodnych stronnictw i zrzeszeń gospodarczych wydobyć jedną barwę, jedną syntezę, jeden wspólny mianownik. W czasach normalnych, przyciszonych, w czasach, kiedy życie płynie spokojnym korytem jest może wolna gra i walka różnorodnych elementów wyrazem dojrzałości społeczeństwa żywego. W czasach tak ponurych i ciężkich, jak te, które społeczeństwo nasze teraz przeżywa, miernikiem dojrzałości politycznej narodu jest nie walka wewnętrzna, nie zwycięstwo partyj, ale jedność, jedność, której podporządkowują się części, ambicje, jednostki — w służbie wspólnej sprawy. Jest i pozostanie chlubną kartą żydostwa krakowskiego, że ono wzbiło się w tych straszliwych czasach ponad pokłócone fale dnia i wykrzesało z siebie politykę wyższego rzędu, politykę dojrzałego narodu, bo cóż jest treścią pojęcia „naród" jeśli nie zdolność podania sobie dłoni w chwili niebezpieczeństwa. Jeśli

społeczeństwo nie jest zdolne do takiego pokonania w sobie podszeptów „suwerenności" partyjnej, to ono nie zasługuje na miano narodu. Społeczeństwo żydowskie m. Krakowa, złączone w Reprezentacji — od lewicowego Hitachdutu aż do „Charajdim" złożyło świetnie egzamin dojrzałości politycznej. Każda z części składowych Reprezentacji zachowała swoje oblicze, swoją wierność dla własnego programu, ale mimo to każda stwierdziła, że na szańcach walki o teraźniejszość i przyszłość społeczeństwa żydowskiego, umie z różnorodności wydobyć i zbudować jedność. Gdyby całe żydostwo w całej Polsce zrozumiało głos czasu, gdyby poszło w ślady żydostwa krakowskiego, byłoby nam może lepiej, raźniej, łatwiej bronić się, a przeciwnik i wróg miałby przed nami większy respekt.

Może i tu nam daleko do ideału, ale idealnych stanów nie ma w życiu. Istnieje tylko większe lub mniejsze zbliżenie się do ideału.

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa staje do wyborów tylko w okręgach II, IV, VII, VIII i IX. W tych pięciu okręgach istnieje matematycznie możność uzyskania 13—14 mandatów: jednego w okręgu II, jednego w okręgu IV, pięciu w okręgu VII, pięciu czy sześciu w okręgu VIII i jednego w okręgu IX. Oczywiście jest to szansa matematyczna. Od wyborców żydowskich zależy, aby ona została osiągniętą. Do tego potrzebny jest możliwie stuprocentowy udział wyborców żydowskich i solidarne ich głosowanie w tych okręgach wyłącznie na listy Reprezentacji.

Kierownictwo Reprezentacji zgodnie z jej składem różnorodnym i zgodnie z interesem społeczeństwa żydowskiego rozdzieliło tę przypuszczalną liczbę mandatów tak, że każde ugrupowanie może uzyskać swego przedstawiciela. A zatem w okręgu II — reprezentanta robotniczego Hitachdutu, w okręgu IV reprezentantkę kobiet „Wiza", w okręgu VII reprezentantów Agudy, Stowarzyszenia Kupców, Organizacji Syjonistycznej i Mizrachi, w okręgu VIII reprezentantów Organizacji Syjonistycznej, Gminy żydowskiej, Charaidim, rękodzielników i Agudy, a w okręgu IX reprezentanta drobnych kupców. Równocześnie czołowi kandydaci tak zostali dobrani, aby oni osobiście dawali gwarancję największego doświadczenia i najbardziej wydajnej pracy w Radzie miejskiej. Wśród czołowych kandydatów znajdują się także tacy, którzy uważają się za orędowników wolnych zawodów i sfer przemysłowych. Ta równowaga rozdziału, licząca się z rzeczowymi względami i charakterem Reprezentacji nie powinna być w żaden sposób zwichniętą. I dlatego ogół wyborców żydowskich winien tak głosować w okręgach II, IV, VII, VIII, IX, aby z urny wyborczej wyszli **czołowi kandydaci tych list według ilości wyżej podanych. Leży to w ręku wyborców, aby ta harmonia sił uzgodniona przez Reprezentację została sprężyście i z przykładną dyscypliną bez żadnego wyłomu zatrzymaną.** Wyższy interes solidarności Reprezentacji winien być honorowany przez wyborców, którzy w ten sposób złożą ponownie dowód swej dyscypliny i odporności wobec wszelkich indywidualnych prób zwichnięcia tej harmonii sił. Cel organizacyjny, który znalazł wyraz w rozsądnym ułożeniu czołowych miejsc listy w poszczególnych okręgach powinien stać ponad względami ubocznymi.

Wierzę w to, że wyborczynie i wyborcy żydowscy w okręgach II, IV, VII, VIII, IX karnie zastosują się do wskazań Reprezentacji.

A wówczas — Reprezentacja i idea symbolizowanej przez nią jedności żydowskiej, godnej, odważnej, poważnej i rozważnej walki o prawa społeczeństwa żydowskiego — zwycięży w dniu 18 grudnia.

—oo—

Jak głosujemy?

Technika wyborów samorządowych

Wobec zupełnie błędnych pojęć o właściwym sposobie oddawania jak również liczenia głosów przy nadchodzących wyborach do samorządu miejskiego wskazanym jest podanie zasad ordynacji wyborczej odnoszących się do samego aktu wyborczego, by poinformować naj szersze rzesze wyborców o technice wyborczej i sprostować mylne wiadomości, jakie bardzo często się słyszy jeszcze wciąż w tym przedmiocie. Bałamutne te wiadomości odnoszą się zwłaszcza do głosowania w wielomandatowych okręgach, które szczególnie u nas w Krakowie stanowią regułę. Dlatego też pod tym kątem widzenia omówiona zostaje niżej cała ta sprawa.

Wychodzimy z założenia, że w pewnym 8-mandatowym okręgu wyborczym zgłoszono ważnie 4 listy kandydackie. Na każdej liście musi się ustawowo znajdować podwójna ilość kandydatów, a więc po 16 nazwisk, czyli razem w odnośnym okręgu 64 nazwisk.

Każdy wyborca ma prawo wypisać na swej kartce tyle nazwisk kandydackich, ile przypada mandatów w jego okręgu w naszym więc przykładzie 8

i to teoretycznie spośród wszystkich owych 64 kandydatów swego okręgu wyborczego. Atoli praktycznie wyborca uświadomiony zdecyduje się oczywiście poprzec tylko tę listę wyborczą z owych 4 ważnie zgłoszonych w jego okręgu, którą najbardziej odpowiada jego przekonaniom politycznym czy społecznym, skoro każda lista kandydacka jest wyrazicielem i wykładnikiem pewnego kierunku politycznego wzgl. społecznego. W interesie każdej listy wyborczej leży też skupienie jak największej możliwie ilości głosów, gdyż ten właśnie moment liczbowej większości zawsze decyduje przy wszystkich wyborach Pierwszym zatem

warunkiem prowadzącym do zwycięstwa listy kandydackiej jest jak największa ogólna ilość głosów,

jaka w danym okręgu padnie na tę listę. Ogólną tę liczbę głosów listy wyborczej oblicza się zaś w ten sposób, że zlicza się wszystkie liczby głosów jakie padły na wszystkich poszczególnych 16 kandydatów tej właśnie listy. Jeśli więc n. p. w danym okręgu wyborczym znajduje się 20.000 wyborców, z których 3.000 obrało sobie pewną listę wyborczą i tych 3.000 wyborców będzie gremialnie głosowało na którychkolwiek 8-miu kandydatów z 16 znajdujących się na tej liście (do czego każdy wyborca ma prawo) natenczas lista ta skupi na sobie — bez względu na to, ile głosów otrzymał z osobna każdy z tych 16 kandydatów — 24.000 głosów. Taki byłby przypadek idealny. Jeśli jednak wyborcy głosujący na tę listę choćby tylko w części nie wykorzystają w pełni prawa swego do zamieszczenia na kartce wyborczej 8 kandydatów, lecz ograniczą się do mniejszej ich ilości n. p. 5-ciu, natenczas oczywiście suma wszystkich głosów oddanych na tę listę będzie mniejsza, a lista ta się osłabi. Z tego wynika najkardynalniejsza zasada wyborcza: każdy wyborca, któremu zależy na zwycięstwie pewnej listy wyborczej

powinien zamieścić na swej kartce wyborczej całą maksymalnie dopuszczalną ilość nazwisk kandydackich, t. j. tyle ile mandatów w danym okręgu wyborczym wyznaczono,

a więc w naszym przykładzie 8, w 7-mio mandatowym okręgu 7 i td. Jeśli więc wyborca dostanie do ręki kartkę wyborczą z wydrukowanymi już nazwiskami 8 kandydatów i skreśli jakieś nazwisko bez równoczesnego wpisania w to miejsce innego nazwiska 16 kandydatów tej listy — osłabi sumę końcową. Jeśli natomiast w miejsce wykreślonego kandydata wstawi kandydata z innej listy, wówczas

nietylko osłabi listę pierwszą, ale jeszcze nadto wzmocni listę obcą.

Jeśli natomiast wyborca dostanie do ręki kartę głosowania z wydrukowanymi nazwiskami wszystkich 16-tu kandydatów danej listy wyborczej, może z niej wykreślić dowolnie pewną ilość nazwisk, jednak powinien — chcąc przysporzyć liście tej maksymalną ilość głosów — skreślić najwyżej tylko 8 nazwisk, by pozostało na niej jeszcze 8 nazwisk. Jeśli wyborca natomiast nie skreśli na takiej pełnej liście żadnego nazwiska, uważa się, że głosował na pierwszych 8-miu kandydatów; nazwiska 8 dalszych odpadają i nie są liczone.

Na jednego kandydata nie wolno oddać więcej niż jeden głos, wobec czego kilkakrotnie wymienienie nazwiska jednego kandydata na jednej karcie wyborczej stanowi również utratę głosów, gdyż danemu kandydatowi zalicza się tylko jeden głos, a reszta przepada.

Po skończonym głosowaniu następuje zliczenie głosów które padły na poszczególnych kandydatów. Następnie sumuje się głosy które padły na wszystkich kandydatów danej listy, a suma ta stanowi ilość głosów padłych na tę listę. Sumy końcowe wszystkich list wyborczych (w naszym przykładzie czterech) szereguje się wedle wielkości, a następnie dzieli się je kolejno wszystkie przez 1, 2, 3, i t. d. po czym tak sumy pierwotne jak i otrzymane z tego dzielenia ilorazy szereguje się po kolei wedle wielkości i wybiera się tyle największych kolejnych, ile w danym okręgu jest mandatów, a więc w naszym przykładzie 8. Najniższa — 8-ma — kwota stanowi

t. zw. dzielnik wyborczy.

Tym dzielnikiem wyborczym dzieli się następnie sumy ogólne uzyskane przez każdą z list wyborczych. Ile razy ten dzielnik wyborczy mieści się całkowicie w danej sumie ogólnej, tyle mandatów otrzymuje odnośna lista. Mandaty zaś w obrębie listy przypadają tym kandydatom, którzy otrzymali na tej liście najwięcej kolejno głosów.

Przykład — zupełnie dowolnie wybrany — wyjaśni to bliżej: Na listę 1. padło 20.000 głosów, na listę 2. 14.100 głosów, na listę 3. 9.600 głosów, na 4 listę 4.300 głosów. Po podzieleniu tych poszczególnych liczb przez 1, 2, 3, 4, otrzymamy, łącznie z podstawowymi sumami następujący szereg: 20.000, 14.100, 10.000, 8.600, 7.050, 6.333, 5.000, 4.700, i t. d. Ponieważ w naszym przykładzie jest 8 mandatów ograniczamy się do 8-miu powyższych kolejnych liczb najwyższych. Ostatnia — 4.700, stanowi dzielnik wyborczy, który w pierwszej liście mieści się całkowicie cztery razy, w drugiej trzy razy, a w trzeciej raz, w ostatnim wreszcie zupełnie się nie mieści. Wobec tego pierwsza lista zdobyła 4 mandaty, druga trzy, a trzecia jeden t. j. razem 8. Ostatnia lista nie zdobyła żadnego mandatu. Jeśliby jednak się okazało, że jeden z kandydatów tej ostatniej, przepadłej listy uzyskał dla siebie więcej niż połowę dzielnika wyborczego, a więc w naszym przypadku conajmniej 2.351 głosów — natenczas w kilku, coprawda trudnych przypadkach,

może kandydat ten zdobyć mandat.

Jeden z tych przypadków, jako najbardziej jeszcze prawdopodobny należy tu przytoczyć. O ile mianowicie na liście, która uzyskała mandaty jeden z wybranych kandydatów miał mniej głosów niż powyższy kandydat z listy przepadłej, wówczas ten już jakby wybrany kandydat traci swój mandat na rzecz owego kandydata, który na przepadłej liście zyskał dla siebie więcej niż połowę dzielnika wyborczego.

Podstawą tego wszystkiego jednak jest zaznajomienie się wyborców ze swymi okręgami i lokalami wyborczymi. Dlatego też wskazanym jest, by każdy zainteresowany wyborca stwierdził na wywieszonych obecnie afiszach urzędowych, gdzie przynależy ulica i dom, w którym mieszka. ADW. DR. HENRYK APTE

Keren Hajesod — Kofer Haam — okup narodowy

Od kilku tygodni toczy się we wszystkich skupieniach żydowskich na świecie intensywna akcja propagandowa Keren Hajesodu. Pod hasłem Kofer Haam l'Haganat Hajiszuw — okupu narodowego dla obrony jiszuwu zjednoczyło się żydostwo w pracy dla Palestyny, celem zebrania potężnego funduszu, który służyć będzie dla rozbudowy i obrony żydowskich pozycyj gospodarczych w Palestynie.

Przez trzydzieści kilka miesięcy zmaga się jiszuw palestyński bohatersko z przemocą arabską, składając liczne ofiary krwi i mienia. Jiskor, księga poległych bohaterów żydowskich, zapisała dziesiątki nowych nazwisk, które przejdą do potomności, dokumentując swoim i obcym, że nie tylko pracą, ale także krwią utwierdzono nasze prawa do prastarej Ojczyzny. Z niemniejszą ofiarnością składa jiszuw ofiary mienia, powiększając wydatnie fundusze narodowe.

Czyni to wszystko w głębokim poczuciu swojej spólnoty z ziemią palestyńską i rozprószonymi jej synami w diasporze. Nie walczy o swój własny spokój i swoje bezpieczeństwo, ale o prawo do Palestyny dla tych setek tysięcy tułaczy żydowskich, którzy w różnych krajach tęsknią za Ziemią Obiecaną, walczy o prawa do szerokiej imigracji dla narodu żydowskiego.

Żydzi diaspory, nie mogąc walczyć w pierwszych szeregach o realizację tych postulatów, od których zależy przyszłość żydostwa, muszą hojną ofiarą mienia zadokumentować swoją solidarność z jiszuwem palestyńskim, muszą złożyć prawdziwy okup narodowy.

Zebrane w ten sposób fundusze stanowić będą podwalinę finansową dla milionowego budżetu Agencji Żydowskiej, odpowiedzialnej za losy kraju. Ożywią pracę w przemyśle i handlu, użyźnią nowe połacie osiedli żydowskich, zwiększą chłonność imigracyjną kraju.

Sytuacja polityczna Palestyny jest nadal nie wyjaśniona. Bez względu jednak na konstelacje polityczne zdaje się być pewnym, że rzeczywistość palestyńska, rozmiary zakupionej przez nas i zagospodarowanej ziemi ojczystej wyznaczać będą nasze późniejsze granice. Nasze granice biegnąć będą szlakiem naszych pozycyj narodowych, miedzami ziem, przez nas użyźnionych, strefami naszego osiedlenia w kraju.

W tej nader doniosłej akcji, odbywającej się w przełomowej dla Żydów chwili dziejowej, zjednoczyć się winno całe Żydostwo bez względu na przekonania polityczne. Tylko zbiorowym wysiłkiem całego narodu żydowskiego będzie można sprostać tym gigantycznym żądaniom, jakie są do spełnienia w Palestynie.

Czas jest przeciw nam. Musimy działać szybko, gdyż może być zapóźno, a wówczas żadna, nawet największa ofiara już nie pomoże.

APOLINARY HARTGLAS

METAMORFOZY

Ot, tak sobie — tylko parę zestawień, jak się rzeczy zmieniają w czasie.

Komisaryczny prezydent stołecznego miasta Warszawy, p. Starzyński, zajmował bardzo eksponowane stanowisko w Sanacji. Stronnictwo jego szło do wyborów na wspólnych listach i z błp. Wiślickim i błp. Kirszbraunem i z odznaczonym obecnie Krzyżem zasługi Mincbergiem. Zdaje mi się nawet, że i sam p. Starzyński osobiście figurował na tych listach wraz z Żydami. Żydzi byli wówczas dobrymi obywatelami. Szczucie przeciw ko nim uchodziło za objaw antypaństwowy za dowód szkodnictwa endeckiego. Powątpiewać o różnych prawach obywatelskich Żydów w Polsce mogły tylko „zaplute karły", „obce agentury". Podawanie w wątpliwość faktycznego równouprawnienia Żydów uchodziło bodaj za Greuelpropaganda.

Przed kilku laty samorząd miejski w Warszawie został rozwiązany. P. Starzyński, jeden z teoretyków nadmiernego etatyzmu, został mianowany komisarycznym prezydentem. Zaczęto szukać chętnych do uzyskania nominacji na członków jego rady przybocznej. Organizacja Syjonistyczna, upatrując w mianowaniu zarządu komisarycznego zamach na prawa samorządu, szturm integralnego totalizmu do bram ratusza, chęć opanowania zarządu miasta przez jedno tylko stronnictwo polityczne — takiej chęci nie ujawniła. Natomiast znaleźli się wśród Żydów chętni spośród tych sfer, które biorą wszystkie mandaty, niezależnie od ich pochodzenia. Dowodzili, że p. Starzyński jest przyjacielem Żydów, jako że ma kilku osobistych przyjaciół już chrzczonych i jeszcze niechrzczonych, no, i że jest czynnym członkiem BBWR która przecież wystawiała i żydowskie kandydatury.

Teraz p. Starzyński jest czynnym członkiem Ozonu z jego 13 punktami. Teraz w Warszawie odbywają się wybory do Rady Miejskiej. P. Starzyński, który był eksponentem pewnej polityki na Radę Miejską, a teraz dowodzi niedopuszczalności polityki w samorządzie — broni jednak haseł politycznych swego nowego stronnictwa. W wywiadzie zaatakował on Endecję, że ta tylko gadała w Radzie Miejskiej o antysemityzmie, ale naprawdę i tolerowała kilku urzędników żydowskich, i dopuszczała, by Magistrat korzystał z usług dostawców żyd. i zezwalała na dawanie pewnych subwencji niektórym instytucjom żydowskim. A on to wszystko usunął bez hałasu, przy potulnym kiwaniu brodami przez żydowskich członków jego rady przybocznej, którzy przecież zawsze biorą wszelkie mandaty tylko dlatego, że wszędzie trzeba bronić praw ludności żydowskiej. Słowem, p. komisaryczny prezydent zachwala rządy Ozonu, nawołując do głosowania na jego listę, bo Ozon skuteczniej rzekomo zwalcza Żydów i odżydza miasto, niż np. Endecja.

Czyżby p. Starzyński się tak w istocie zmienił? Czy po pewnym dniu wiosennym 1935 roku tak radykalnie zmienił swoje poglądy, bo nie stało tego hamulca, który zmuszał poprzednio do nieujawniania pewnych instynktów? Czy może Żydzi się zmienili na gorsze? Nie sądzimy. To tylko polityka. Po prostu, powiał inny wiatr — z bliskiego zachodu. Stąd zmiana. Może aż do nowego wiatru, który zdaje się, wkrótce powieje. Z dalszego zachodu.

* * *

30 grudnia 1791 roku jedna ze świetlanych postaci Sejmu Czteroletniego, poseł Ziemi Łukowskiej, Jezierski, przewodniczący komisji sejmowej do uregulowania sprawy żydowskiej, towarzysz broni szlachetnego posła pińskiego, Butrymowicza i jednej z najpiękniejszych postaci tej epoki, Czackiego, wygłosił na Sejmie płomienne przemówienie w obronie praw uciemiężonych i poniewieranych Żydów, podkreślając, jak są pożytecznymi dla Rzeczypospolitej, i zwalczając pogląd, jakoby Żydów należało dopiero „uspołecznić".

Czyżby w owych czasach nie było w Polsce antysemityzmu? Nie było prekursorów obecnego ONR-u? Endecji? Byli. Była cała powódź broszur antyżydowskich. Drukowano rozmaite brednie, zbliżone do obecnych „Protokółów Mędrców Syjonu". Aż się roiło od „znawców" Talmudu na modłę i miarę ks. Pranajtisa, lub ks. Trzeciaka. Oskarżenia o mord rytualny sypały się, jak z rękawa. Był i głośny paszkwil antyżydowski „Moszkopolis". Ale byli i poważni mężowie stanu w rodzaju Czackiego, Butrymowicza i in. którzy nie zniżali się do poziomu motłochu, lecz rozumnie i humanitarnie ujmowali sprawy Państwa, podnosząc imię Polski w świecie.

A w dniu 9 grudnia 1938 roku poseł tejże Ziemi Łukowskiej, Stoch, zbierał podpisy pod wnioskiem o pozbawienie Żydów polskich obywatelstwa i zagwarantowanych im konstytucją — choć niezawsze realizowanych — praw. Czyżby żydostwo polskie tak się pogorszyło w ciągu tych 150 lat? Czy nie krwawiło i w 1830 roku, i w walkach napoleońskich i w powstaniu Styczniowym i w Legionowych szeregach? Czy nie ono zbudowało w Polsce i przemysł i handel i kolejnictwo i asekurację? Skądże ta zmiana w nastrojach Ziemi Łukowskiej?

Inny wiatr. Wówczas przed 150 laty wiał już z zachodu wiatr jutrzni narodów, haseł braterstwa, wolności i równości, wiatr zbliżającej się Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Dzisiaj z bliższego zachodu, wieje wiatr rozkładu i nienawiści, ducha Attyli, buta żołnierskiego, torującego sobie drogę na wschód za pomocą zatruwania dusz i serc ludzkich.

* * *

Pułkownik Sławek dopiero przed trzema laty orzekł, że ludność nie ma prawa wybierania bezpośrednio swoich przedstawicieli do parlamentu. Rządzić państwem powinni nie obywatele, lecz elita. Elitę mianują kolegia wyborcze. To miało być jedynym ratunkiem państwa. Precz z szarym obywatelem!

Pułkownik Sławek zrealizował swój sen elitarny. I sam został usunięty z elity. Teraz zrozumiał swój błąd. Wyspowiadał się w wywiadzie przed współpracownikiem „Słowa". Kolegia powinny być usunięte. Należy przywrócić prawa wyborcze obywatelom. Należy wzmocnić z powrotem kontakt pomiędzy posłem a jego wyborcą.

Pułkownik Sławek jest niewątpliwie człowiekiem dobrej woli, człowiekiem głęboko uczciwym. Popełnił błąd — ludzka rzecz. Eksperymentował — eksperymentował nieszczęśliwie. Ale czy wolno eksperymentować na ciele narodu, na ciele Państwa? Czy nie za dużo się u nas eksperymentuje? Czy nie należałoby wprowadzić w życie strawestowanej zasady: primum experimentum ab ego? Może wówczas niejeden zawahałby się przed eksperymentowaniem. I społeczeństwo i Państwo uniknęłyby wielu smutnych i kosztownych doświadczeń, zarówno już stwierdzonych jak i tych, które dopiero przyszłość ujawni.

Trzeba odczuć zło dopiero na własnej skórze — wtedy się zmieniają poglądy hołdujące cofnięciu społeczeństwa wstecz.

* * *

Mordował Żydów w Rumunii Codreanu. Mordował ich osobiście, wyrzynał ich przy pomocy swoich zauszników z „Żelaznej Gwardii" W imię rzekomego swego szowinizmu rumuńskiego — on, w którego żyłach nie było ani kropli krwi rumuńskiej. Ojciec jego był Polakiem czy Ukraińcem, matka — Węgierką. Ale pieniądze brał niemieckie. Był bożyszczem motłochu. Terroryzował rządy. Usuwał niewygodnych mu ministrów przy pomocy kuli i noża. Wreszcie mieli go dość. Skazali na 10 lat za udowodnione szpiegostwo. Bożyszcze, pan tłumów, dyktator nad rządami poszedł do więzienia. Spróbował spoza kraty wznowić swoją działalność. Ubito go bez sądu; ubito wraz z najbliższymi towarzyszami. Ubito brutalnie. Tak, jak on to czynił. Jego metody zabiły moralność i prawo i znalazły naśladowców wśród jego przeciwników. Skierowane zostały przeciwko niemu. Świat cały się wzdrygnął na wieść o jego końcu. Nie z żalu nad jego osobą, ale na widok spustoszenia moralnego, jakie on wprowadził. Tylko jedno społeczeństwo dało głośny wyraz oburzeniu z powodu jego śmierci i jej okoliczności. To właśnie społeczeństwo, które takie same metody stosuje do swoich przeciwników, które w podobny sposób usunęło Roehma i generała Schleichera z żoną i wielu, wielu innych.

Wczoraj bożyszcze i inicjator pogromów — dzisiaj trup ubity jak wściekły pies. Fortuna variabilis. Niejednemu przydałoby się zastanowić nad końcem Codreanu, nad skutkami trucizny, którą sam sączył. Rozmaite bywają metamorfozy i czasami nawet rychłe.

Kronika literacko-artystyczna

„Pan Tadeusz" po żydowsku

Oddany został już do druku pełny przekład żydowski „Pana Tadeusza", dokonany przez znanego żydowskiego poetę Dawida Königsberga. Nad przekładem tym pracował Königsberg przez szereg lat. Jak wiadomo, hebrajski przekład arcydzieła Mickiewicza, pióra poety J. Lichtenbauma, jest już od dawna gotowy.

„Pan Tadeusz" po żydowsku pojawi się w najbliższym czasie. Pewna ilość egzemplarzy ukaże się na papierze kredowym jako wydanie bibliofilskie. Zamówienia skierować można na adres: Dawid Königsberg, Lwów, Zamarstynowska 56.

Pamiętniki Władysława Mickiewicza

W listopadowym numerze „La Vie" zamieścił Leon Łubieński obszerny artykuł p. t. „Ladislas Mickiewicz et son temps" — Władysław Mickiewicz i jego epoka. W artykule tym Łubieński wspomina że Wł. Mickiewicz bardzo cieszył się z inicjatywy pisma „La Vie", która propagowała oddanie do wykonania Bourdelowi pomnika jego ojca, Adama. Przy końcu artykułu wspomina Łubieński o pamiętnikach Wł. Mickiewicza, które mają być ogłoszone już niebawem w druku.

„Genewa" w w Genewie

Angielskie towarzystwo p. n. „English Dramatic Society" organizuje w b. tygodniu w Genewie cykl przedstawień napnowszej komedii satyrycznej Bernarda Shawa p. t. „Genewa", której premiera odbyła się niedawno w Londynie. Nie pozbawionym pikanterii jest fakt, że w niektórych rolach wystąpią urzędnicy Ligi Narodów, która jest — jak wiadomo w tej komedii — przedmiotem uszczypliwych aluzji ze strony genialnego kpiarza.

Toscanini dyryguje w Londynie

Dyrekcja Orkiestry symfonicznej radia brytyjskiego (B. B. C.) podpisała kontrakt z Arturem Toscaninim, który zobowiązał się w ramach festiwalu muzycznego w Londynie, zapowiedzianego na kwiecień — maj 1939, dyrygować siedmiu koncertami, poświęconymi wyłącznie twórczości Beethovena. Jako solista wystąpi m. in. Adolf Busch. Wszystkie koncerty będą transmitowane przez radio.

RADJO

Środa, 14 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Zmartwienie z kołaczem“, słuchowisko dla dzieci młodszych w opr. Hel. Tymienieckiej z piosenkami Wład. Muzyka-Żmudzkiego, w wyk. zespołu „Kukiełek Śląskich“; 11.20 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Nowości kosmetyczne“ w opr. dr Fryderyki Ameisen-Distlerowej; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Nasz koncert“ audycja muzyczna dla dzieci Drege-Schillowej, „Wycinanki“ oraz recytacje; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Dom i szkoła“ gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.35 Koncert kameralny. Wykonawcy: Zbign. Dymek (fort.), Józef Dalacz (skrz.), J. Drohomirecki (wiol.); 17 „Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii“ odczyt wygł. płk. dypl. Tadeusz Tomaszewski; 17.15 „Damy w krynolinie śpiewają...“ audycja muzyczna w opr. St. Roy'a; 18 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Sowińskiego; 18.10 „Z naszego śpiewnika“. Wykonawcy: Janina Bilewska (śpiew), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 18.30 „Nasz język“ audycja w opr. prof. Wit. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy“ dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz; 19 Muzyka węgierska w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Haliny Zachertówny (sopr.), Aleksandra Jawora i Trójki Radiowej; 20.35 Dzien. wiecz., wiad. meteor. i sport., program na jutro; 21 Fr. Chopin: Sonata na wiol. i fort. op. 65 w wyk. Zofii Rabcewiczowej (fort.) i Tadeusza Lifana (wiol.); 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze“ przy stoliku literackim), dialog radiowy między Ferd. Goetlem i Ildefons. Gałczyńskim; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „U młodych pisarzy krakowskich“ szkic literacki w opr. Tad. Hołuja; 22.20 Koncert wieczorny: „Z żelaznego repertuaru chórzysty“ — w wykonaniu krakowskiego Chóru Akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego; 23.—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 Folklor różnych narodów (płyty); 22.40 Książka i wiedza; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.40 „Książka — twój przyjaciel“ — pogad. Al. Jesionowskiego; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Aud. okolicznościowa; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska“; 22.10 „Podróż po Europie“ — lekka aud. muz.; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna z płyt; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 18.30 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 7 p. Kraków; 14 Koncert symfoniczny (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Co czyni miasto dla potrzebujących pomocy“ — pogad. 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert solistów; 22.45 Wiersze Krystyny Chruścielskiej, recytacje; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik poł. (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południ. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Kwuca bez fortepianu“ — słuchowisko w opracowaniu Arje Sachsa 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski: żydowska muzyka wschodnia w wykonaniu Ezry Arona. 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Dalszy ciąg koncertu żydowskiej muzyki wschodniej, w wykonaniu Ezry Arona. 19.15 Pogadanka z historii muzyki, wygłosi F. Grodniewicz. 19.40 Ilustracja do pogadanki F. Grodniewicza: okres „Baroku“ w muzyce. 20 „W górach Himalajów“ — pogadanka H. F. Tarnta. 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Muzyka taneczna z płyt. 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. KOPENHAGA: Melodie operetkowe i filmowe. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Recital skrzypcowy. RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRAN.: 18.20 Music-Hall.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. TALLIN 19.10 Koncert tria. TULUZA: 19.15 Piosenki. RYGA: Koncert popular. RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: 19.35 „Album Sandy Powella“ — aud. muzyczna.

20 BEOGRAD: Humor. BRUKSELA FLAM.: Aud. esperancka ku czci dra Zamenhofa. LUBLANA: Transm. z Opery. KOPENHAGA: Wieczór muzyczny. LATHI: „Cyganeria“ — opera Pucciniego (płyty). MONTE CENERI: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: „Gaudeamus igitur“ — wesołe potpourri muzyczne. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SOTTENS: Wesołe słuchowisko, 20.30 Koncert symfoniczny. BUDAPESZT: 20.10 Koncert orkiestrowy. RYGA: 20.20 Walce Straussa. LONDYN REG.: 20.45 Music-Hall.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert BRUKSELA FRANC.: „Wspomnienia z dawnych czasów“ — aud. muzyczna; 21.45 Utwory Schuberta. MEDIOLAN: 21 Koncert kwartetu smyczkowego. RZYM: Operetka. WIEŻA EIFFLA: Koncert. SZTOKHOLM: 21.10 „Psalmus Hungaricus“ — Kodaly'ego. TALLIN: Koncert. LONDYN REG.: 21.15 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. DROITWICH: Koncert. LILLE: 21.30 „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta, transm. z teatru w Rouen. STRASBURG: Festival Brahmsa. PARIS PTT.: Piosenki w wyk. Suzy Solidor, 21.40 Koncert z konserwatorium. RENNES: 21.45 Melodie taneczne.

22 MEDIOLAN: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.05 Music-Hall. LUKSEMBURG: 22.10 Teatr Lustneru, 22.45 Koncert. LONDYN REG.: 22.15 Radio-kabaret. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. HILVERSUM II.: 22.25 Pieśni holenderskie. SOTTENS: 22.30 Muzyka taneczna.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.05 Konc. ork. dętej i chórn. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzycie“, 23.22 Przyszłe sławy przed mikrofonem. HILVERSUM I.: 21.10 Muzyka rozrywk. MEDIOLAN: 23.15 23.15 Muzyka taneczna.

Przegląd sytuacji międzynarodowej

Na po-monachijskim rumowisku

Nad Renem bez zmian

Europa zdołała się już przyzwyczaić do — „świstków papieru“. Kosze kancelarii dyplomatycznych i archiwa ministerstwa są już wypełnione pokaźną stertą takich świstków, która zdołała się w nich nagromadzić na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Kolekcja ta do znała ostatnio wzbogacenia przez podpisanie w Paryżu deklaracji francusko - niemieckiej, którą to uroczystość zaszczycił swą obecnością minister spraw zagranicznych III-ciej Rzeszy Joachim v. Ribentropp. Trudno na przestrzeni ostatnich lat znaleźć dokument, z którym opinia publiczna wiązałaby tak niewiele nadziei. Akt ten został też przyjęty z lodowatą niemal obojętnością, przy czym jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Rzesza i jej prasa przywiązuje do tego aktu więcej znaczenia aniżeli opinia publiczna Francji. Tekst sam niewiele mówi, zawiera jedynie czysto deklaratywne stwierdzenie, że „stosunki dobrego sąsiedztwa między Francją a Rzeszą stanowią jeden z istotnych elementów konsolidacji sytuacji europejskiej i utrzymania pokoju powszechnego. O tym wie Europa i jej dyplomacja conajmniej od... 150 lat. Zapewnienie, że działalność obu rządów pójdzie w tym kierunku jest zupełnie nieokreślone i mgliste. Nie zawiera ono nawet zobowiązania wzajemnej konsultacji na wypadek konfliktu, analogicznego do sprawy sudeckiej. Więcej znaczenia mają dalsze ustępy, stwierdzające nienaruszalność terytorialną kontrahentów i utrzymujące w mocy ich poprzednie zobowiązania. W tym leży właśnie sedno zagadnienia dalszej ewolucji wzajemnych stosunków po obu stronach Renu. W francuskiej opinii publicznej utrzymuje się nadal niepewność, czy niemieckie zobowiązanie rozciąga się również na imperium kolonialne Francji. W tej mierze panują bardzo poważne wątpliwości, którym daje wyraz półoficjalny „Temps“, w swym słynnym już artykule. Artykuł ten ujmuje w systematyczną całość, wszystkie wątpliwości, jakie nurtują francuską opinię publiczną po ostatnich wydarzeniach. Inspirowany przez Quai d'Orsay organ akcentuje, że Francja nie zgodzi się na degradację do roli mocarstwa drugiej kategorii i nie wyrzeknie się swych środkowo i wschodnio - europejskich sojuszów i gwarancji. Wynurzenia francuskich polityków kończą się znanym dobrze refrenem — zbrojenia, zbrojenia, zbrojenia.

Ofensywa ze zmienionymi rolami

Państwa „osi“ zamieniły się dzisiaj rolami. Prowadzenie ofensywy objęła w tej chwili dyplomacja włoska, rozwijając natarcie na całej szerokości frontu. Rewindykacje odnośnie Tunisu na pierwszym, a Korsyki na dalszym planie, zostały nietylko podtrzymane przez organy prasy włoskiej, ale nawet sprecyzowane oraz historycznie i politycznie wywiedzione. Towarzyszy im odpowiedni „gniew ludu“, zmontowany przez ministerstwo propagandy. Kampania ta osiągnie zapewno swój punkt kulminacyjny i otrzyma „błogosławieństwo“ samego Duce, w czasie zapowiedzianej na najbliższe dni mowy dyktatora na Sardynii. Tymczasem atmosfera na linii Paryż — Rzym dochodzi do punktu wrzenia. Burzliwe kontrmanifestacje we Francji, zarówno w metropolii jak i w koloniach, były odpowiedzią. Możliwość odwołania ambasadora francuskiego z Rzymu nie jest — wedle ostatnich wiadomości — wykluczona.

Nie pierwszy już raz obserwujemy na szachownicy dyplomatycznej tego rodzaju podział ról, gdy jeden z partnerów „osi“ przekazuje kierownictwo ofensywy w ręce drugiego a sam nakłada chwilowo „tłumik“ na swe postulaty. Propaganda III-ciej Rzeszy udziela postulatom włoskim pełnego poparcia. Opierając się na podpisanej świeżo deklaracji domaga się Francja od Rzeszy, by wycofała się z regionu śródziemnomorskiego, w którym nie posiada żadnych żywotnych interesów. Postulat ten mieści w sobie również dalszy, mianowicie, by Niemcy zrezygnowały z wszelkiej formy interwencji w Hiszpanii. Nie należy się łudzić, by Rzesza chciała i mogła te sugestie francuskie w jakikolwiek sposób uwzględnić. Wszak postawiły by one pod znakiem zapytania całą konstrukcję „osi“ Rzym — Berlin i odebrały by jej wszelką praktyczną wartość.

W Anglii wzmaga się opozycja

W obliczu tych nowych wydarzeń nie zajęła dyplomacja brytyjska jeszcze żadnego określonego stanowiska. Wprawdzie ambasador Perth interweniował z polecenia Chamberlaina u min. Ciano w sprawie kampanii antyfrancuskiej, wskazując na jej sprzeczność z włosko-angielskimi układami o status quo w basenie Śródziemnomorskim, jednak odpowiedź min. Ciano nie wyszła poza ogólniki. W obecnej konstelacji dyplomacja brytyjska — w przede dniu wizyty ministrów w Rzymie — nie mogła posunąć się dalej. Chamberlain nie może równocześnie psuć stosunków z oboma partnerami „osi“, bo byłby to nieodparty dowód błędności jego linii politycznej i bezcelowości dotychczasowych ustępstw. Dlatego oficjalne czynniki brytyjskie starają się zachować pozory, że w trójkącie Londyn—Paryż—Rzym nic się właściwie nie zmieniło. Jednakże w angielskiej opinii publicznej pogląd ten znajduje coraz mniej zwolenników. Wszystko wskazuje na to, że opozycja przeciwko polityce zagranicznej Chamberlaina, prowadzona nie tyle przez opozycję, ale przez poważną część obozu rządowego wzrasta na siłach i przygotowuje się do generalnego natarcia. Sukces Edena w Ameryce wskazuje na to, że szczerze demokratyczna polityka zagraniczna może liczyć na bardziej aktywną współpracę zaatlantyckiego mocarstwa. Za tym przemawia również przebieg i duch, ożywiający obrady konferencji panamerykańskiej w Limie, której porządek dzienny ogranicza się tylko formalnie do spraw i zainteresowań ściśle kontynentalnych, w rzeczywistości zaś stanowi wzmocnienie myśli i aktywności demokratycznej na terenie polityki międzynarodowej. Tego moralnego wpływu panamerykańskiego obrad nie należy niedoceniać.

W samej Anglii czynniki opozycyjne otrzymały poważny sukurs, z chwilą gdy lord Baldwin rzucił na szalę swój bezsprzeczny autorytet. Znajdujemy się w przede-dniu bardzo poważnej rozgrywki w łonie angielskiej partii konserwatywnej, której wyniki mogą w sposób decydujący zaważyć na szali sytuacji europejskiej. W tej samej chwili daje się zaobserwować pogłębienie kryzysu politycznego na wewnętrzno-politycznym froncie we Francji. Daladier złamał ostatecznie pozory rządu frontu ludowego i odrzucił całą lewicę do opozycji. Również i z tej strony nalezy oczekiwać poważnych repercusji na arenie zewnętrzno-politycznej.

Cisza na froncie kolonialnym

Stwierdziliśmy już, że mocarstwa „osi“ przeszły znowu do ofensywy. Włochy prowadzą ją w basenie śródziemnomorskim, na linii Hiszpania — Tunis — Suez. Trzecia Rzesza ściszyła chwilowo swą kampanię kolonialną i poświęca swą uwagę problemem centralnej i wschodniej Europy. Czynnikiem, który spowodował to (chwilowe zresztą) przestawienie niemieckiej

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy nastąpi reforma interwencjonizmu?

„Codz. Gazeta Handlowa" donosi:

Jak wiadomo, minister przemysłu i handlu powołał komisję dla spraw interwencjonizmu gospodarczego. Na czele komisji tej stanął prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych b. min. Czesław Klarner, a w skład jej weszło 20 imiennie zaproszonych przedstawicieli samorządu gospodarczego oraz znawców zagadnień przemysłowych i ekonomistów.

Komisja ta w zasadzie prace swoje już ukończyła przez dokładne zbadanie całokształtu zagadnień związanych z interwencjonizmem gospodarczym. Rozpisana w tym celu ankieta dostarczyła sporo materiału ciekawego i pozwoliła zorientować się w jakim kierunku iść winna zamierzona reforma. Na podstawie prowadzonych studiów nad zebranym materiałem, komisja opracowała konkretne wnioski, które mają być złożone Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Niektóre z tych wniosków wypowiadają się za dość daleko idącą reformą stosowanych dotychczas w Polsce metod interwencjonizmu gospodarczego. Po ostatecznym ujęciu redakcyjnym, wnioski komisji zostaną prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu złożone w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Sytuacja na rynkach towarowych

Międzynarodowe rynki surowcowe kształtowały się w tygodniu ubiegłym pod znakiem wydarzeń politycznych. Bodźców o charakterze ekonomicznym było stosunkowo niewiele. Poprawa koniunktury w Stanach Zjednoczonych doznała pewnego zahamowania, które ustąpi niewątpliwie znaczniejszemu ożywieniu dopiero w okresie sezonu wiosennego. Jednym z elementów, wpływającym niekorzystnie na kształtowanie się obrotów w handlu międzynarodowym, były wahania kursu funta, które rynki te odczuwały silnie zwłaszcza w listopadzie. Wahania funta wiązały się częściowo z gwałtownym wzrostem rozmiarów zbrojeń angielskich, absorbujących bardzo poważne środki finansowe. Z drugiej jednak strony osłabienie kursu waluty angielskiej oceniane jest w Wielkiej Brytanii na ogół korzystnie, jako sprzyjające ekspansji eksportowej.

Na rynkach międzynarodowych wzrost zapotrzebowania objął tylko niektóre artykuły i niektóre tereny. Tak więc w początkach grudnia mocniejsza tendencja objęła rynki pszenicy i kukurydzy w związku z szybkim spadkiem nadwyżek eksportowych kukurydzy, pochodzenia argentyńskiego, przeznaczonych na eksport. Na rynku pszenicy sytuacja nie wykazywała wydatniejszych zmian.

Z artykułów kolonialnych na zaznaczenie zasługuje dalsze osłabienie cen herbaty. Wzmocnieniu uległy natomiast ceny kawy brazylijskiej, co wiąże się z projektami rządu w sprawie zwiększenia ofensywy eksportowej. Poprawa notowań cukru na rynku londyńskim, którego ceny osiągnęły poziom z lutego br., tłumaczy się częściowo zakupami, uskutecznionymi przez rząd angielski w ramach tworzenia rewerw wojennych. Wydatniejsza zniżka objęła notowania kakao na rynku nowojorskim, co przypisać trzeba wiadomościom o dużych zbiorach w krajach zamorskich.

Na rynkach surowców włókienniczych tendencja dla bawełny kształtowała się zniżkowo. Ceny wełny były utrzymane, ceny lnu mocniejsze wobec wzmożonego zapotrzebowania zachodnio-europejskich przemysłów przetwórczych. Na rynku jedwabiu tendencja była utrzymana, na rynku juty osłabiona.

Rynki metali nieżelaznych kształtowały się zarówno w listopadzie, jak i grudniu zniżkowo. Jedynie miedź w grudniu była mocniejsza. Ceny kauczuku wykazywały tendencję słabszą.

Nadzór nad wyrobem masła i serów

Na obszarze całego kraju weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i R. R. o ocenie masła i serów. W związku z wejściem w życie tego rozporządzenia przystąpiono do organizacji państwowego komitetu oceny masła i serów, którego władze wybierane są na okres lat 3-ch.

Według nowego rozporządzenia ocenom podlegają masło i sery wytworzone w zakładach mleczarskich, które przerabiają w przeciągu roku kalendarzowego co najmniej 110.000 litrów mleka na masło lub co najmniej 55.000 litrów mleka na sery. Jednocześnie została opublikowana tabela klasyfikacyjna służąca za podstawę do klasyfikacji przerobów przewidująca szereg klas dla masła ustalonych na podstawie stopniowania punktowego 5 zasadniczych wymogów: 1) smak, 2) konsystencja, 3) barwa, 4) solenie, 5) opakowanie. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i na obszarze całego kraju zakłady przetwórcze czynią kroki przystosowawcze.

Odprężenie na rynku finansowo-walutowym we Francji

Szereg dekretów, wydanych na wniosek ministra Finansów, obniża, poczynając od dnia 12 bm., stopę procentową szeregu kategorii bonów. Obniżka stopy procentowej stała się możliwa w związku z dodatnimi reperkusjami ostatnich wydarzeń wewnętrzno - politycznych na rynku finansowym. Zaznaczyć należy, że powrót wywiezionych przedtem za granicę kapitałów postępuje nieprzerwanie od połowy listopada.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.50—23.75 jednolita czerwona 21.75—22,, biała 21.75—22, zbierana 20.75 21.00, żyto standart I. 16.25—16.50, standart II 15.25—15.50, jęczmień jednolity 17.50—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.75—18, standart I. (lekko zadeszczony) 116.50—17, standart II (zadeszcz. dop.); Mąka pszenna z workiem 20 proc. 42.75—44.75, wyciągowa 35 proc. 42.25—44.25, gatunek I 50 proc. 39.25—40.25, gat. IA. 65 proc. 35—36. gat. II 35-65 proc. 33—34. gat. IIA 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 50-60 proc. 30.50—31, gat. II 60-65 proc. 24—24.50, gat. III 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 13.25—13.50, razowa 95 proc. 29—29.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.25—27.50, otręby ps..enne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9.50—9.75, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 205 ożywiona, żyto 340 ożywiona, jęczmień 540 ożywiona, owies 204 spokojna Ogólny. obrót 1844 ton, tendencja ogólna: ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 13 grudnia. Żyto plus 15 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 452 spokojna, żyto 1110 ożywiona, jęczmień 680 spokojna, owies 115 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 13. 12. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 132, imienne 131, Bank Handlowy 53.50, Bank Za. Starachowice 43.75—43.50, Węgiel 33.50. Tendencja niejechodni 42, Modrzejów 20, Ostrowiec Ser. B. 65, Lilpop 90. dnolite.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em. 90, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66. 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.12½, 4½ proc. poż wewnętrzna 64.62½. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 287.75, Kopenhaga 110.20 Londyn 24.67, Nowy Jork czek 5.29¼, Nowy Jork telegraficzny 5.29½, Paryż 13.88, Praga 18.14, Sztokholm 127.10 Szwajcaria 119.70, Tendencja nieco słabsza.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Interwencjonizm państwowy

(v) Staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie wygłosił w sali Izby Przem. - Handlowej odczyt pod powyższym tytułem znany działacz gospodarczy p. dr Rogger Battaglia. Prelegent szeroko omówił historyczne tło interwencjonizmu państwowego w dziedzinie gospodarczej, sięgając do czasów biblijnego Józefa, który radził Faraonowi kupować zboże w latach tłustych i sprzedawać je w latach chudych (p. prelegent mylnie zamienił tu Mojżesza z Józefem), wspomniał o ciekawych próbach interwencjonizmu w średniowiecznym państwie Inkasów w Peru oraz w państwie jezuickim w Paragwaju, a wreszcie z nowszych czasów o interesujących próbach interwencjonizmu Piotra Wielkiego i rewolucji francuskiej. Jeśli chodzi o czasy najnowsze, to wyczerpująco omówił p. prelegent współczesne wzory interwencjonizmu w Rosji sowieckiej, w Niemczech i we Włoszech.

W przeciwieństwie do innych państw, Polska nie przeszła procesu umocnienia kapitałowego, ale odrazu wkroczyła na drogę interwencjonizmu gospodarczego. Interwencjonizm ten przejawia się dotąd w formie ingerencji w rozdział dochodu społecznego, zamiast wytworzenia warunków, umożliwiających jego pomnażanie. Prelegent dzieli interwencjonizm na dwie grupy: 1) interwencjonizm rozdzielczy i 2) interwencjonizm przemysłowy. Do pierwszego zalicza interwencjonizm fiskalny, polegający na przewłaszczeniu dochodów, obciążaniu jednych warstw kosztem innych, interwencjonizm kredytowy, polegający albo na subwencjach, albo na wyczerpywaniu rynku kapitałowego, tak aby nie wystarczało go już dla prywatnej gospodarki, dalej interwencjonizm etatystyczny, polegający na zabieraniu przez państwo prywatnych warsztatów pracy, interwencjonizm rolniczy, wyrażający się w dążeniu do wyższych cen rolnych, interwencjonizm cennikowy, regulujący ceny różnych towarów, a wreszcie interwencjonizm socjalny, biorący w obronę robotników, lokatorów, dłużników i przejawiający się często w podtrzymywaniu słabych i niezdolnych do normalnego życia przedsiębiorstw. (Ma to miejsce szczególnie w przemyśle naftowym, garbarskim, szklarskim i w spółdzielczości).

Jeśli chodzi o interwencjonizm przemysłowy, to prelegent wylicza jego objawy: Inwestycje, transporty (ulgi kolejowe), dostawy, import i eksport, cła, kontyngenty i polityka dewizowa, a wreszcie interwencjonizm zbrojeniowy i emigracyjny.

Jednym z ważnych i często stosowanych sposobów interwencjonizmu jest polityka walutowa, o czym jednak p. prelegent nie wspomniał.

---

aktywności dyplomatycznej, jest w pierwszym rzędzie kategoryczne oświadczenie ministra Mac Donałda złożone w parlamencie, że Anglia ani myśli, nie tylko o oddaniu jakiejkolwiek części swego kolonialnego imperium, ale nawet nie zamierza prowadzić rozmów na ten temat. W stosunku do niedawnych oświadczeń premiera jest to wyraźne cofnięcie się. - - Ale też należy pamiętać, że enuncjacje Chamberlaina w tej materii były składane jeszcze w okresie monachijskich złudzeń.

W Europie środkowo-wschodniej Trzecia Rrzesza po „zgleichschaltowaniu" Czechosłowacji stara się włączyć Węgry również w orbitę działania swej ekspansji. Te dążenia doprowadziły do ostrego kryzysu, zakończonego dymisją ministra Kanyi oraz rozłamem w partii rządowej. Dzisiaj konflikt ten jest uregulowany po linii życzeń... Trzeciej Rzeszy. Węgry zamilkły chwilowo w kwestiach Rusi Przykarpackiej. Cele dyplomacji niemieckiej na najbliższą przyszłość określa prasa francuska, z której przynieśliśmy ostatnio wiązankę najbardziej charakterystycznych nagłówków. Przewija się w nich ustawicznie termin... Ukraina. To stanowisko prasy francuskiej jest odbiciem panującego w opinii publicznej przekonania, że po ostatnich przemianach mają Niemcy — wolne ręce na wschodzie. Północno-wschodnia odnoga tej ekspansji okrąża coraz silniejszym pierścieniem — Kłajpedę.

Całokształt zobrazowanych tu wydarzeń i przeobrażeń utwierdza nas w mniemaniu, że w Europie i jej systemie politycznym zapanowała zupełna próżnia. Polityka pomonachijska nie zdołała wlać w tę próżnię żadnej treści, która byłaby wyrazem określonego politycznego oblicza nowej Europy. Na pomonachijskim rumowisku nie został wzniesiony gmach nowej równowagi.

Z. R.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Kobiety a samorząd

Dziwnym może ale z pewnością słusznym zbiegiem okoliczności kobiety żydowskie różnych miast Polski postanowiły wziąć czynny udział w obecnych wyborach do samorządu, uważając, że ta akcja wyborcza ma nie tylko charakter wyłącznie polityczny, ale przede wszystkim ma charakter społeczny i gospodarczy. Moment ten podkreślamy z naciskiem dla tego, że w samorządzie kwestie polityczne stanowią, a w każdym razie stanowić powinny raczej tło dalszorzędne wobec ważniejszych spraw w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Polityka dla nas kobiet nie jest w tym wypadku szczególnym wabikiem, Nasze zainteresowania idą właśnie przede wszystkim w kierunku rozpatrywania i rozwiązywania problemów gospodarczych i społecznych, tak ważnych w strukturze warunków dnia codziennego doby obecnej.

Stosunek ilościowy żydowskich mieszkańców do ogółu ludności tutejszej, wynoszący około 25 proc., zupełnie usprawiedliwia nasze żądanie zdobycia takiej ilości mandatów w Radzie Miejskiej, która choćby w przybliżeniu odpowiadałaby temu stosunkowi liczbowemu.

Stosunek zaś ilości kobiet żydowskich do mężczyzn wyraża się cyfrą około 55 proc., a więc wynosi więcej niż połowę ogółu ludności; zdając sobie jednak sprawę z realnych możliwości, nie mówimy o sprawiedliwym czy proporcjonalnym podziale mandatów radzieckich — zadawalając się skromną, wprost znikomą ich liczbą. Ani na chwilę jednak nie wątpimy, że wyborczynie żydowskie, stanowiące tak wielką siłę w społeczeństwie naszym, powitają z radością fakt przyznania nam przez Reprezentację Zjednoczonego Żydostwa Krakowa osobnego okręgu wyborczego (IV), w którym właśnie kobiety tak licznie są na liście wyborczej reprezentowane — fakt tym bardziej znamienny, jako że na naszym terenie w stosunku do Żydówek nie praktykowany.

Zdajemy sobie sprawę, że tu gdzie roztrząsane są kwestie natury gospodarczej, a przede wszystkim problemy opieki społecznej, tak trudnej do realizowania, o ile przedmiotem tej opieki ma być społeczeństwo żydowskie — nie śmie braknąć głosu kobiety, którą specyficzne walory związane z wartościami jej psychiki kobiecej, predestynują do tej pracy i do wywierania swego wpływu na jej kierunek.

Nie wątpimy, że wyborczynie, dając dowód swej dojrzałości politycznej, skorzystają w 100 proc. ze swych praw wyborczych i tak w okręgu IV, jak i w innych okręgach masowo bez żadnego wyjątku pójdą do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na żydowskich kandydatów do Rady Miejskiej, i to nie tylko one same, ale wpłyną także na swe otoczenie, zaktywizują je i zmuszą je do spełnienia obowiązku obywatelskiego i żydowskiego zarazem.

Wszak chodzi o obronę słusznych praw obywateli żydowskich Krakowa, którzy dźwigają na swych barkach wszelkie obowiązki wobec Państwa. Chodzi przecież o nasz udział przy decydowaniu o wielu sprawach najżywotniej obchodzących wszystkich Żydów.

Ostatnia alija młodzieży -- a Wizo

Jest rzeczą zrozumiałą, że sytuacja obecna przede wszystkim sytuacja żydostwa niemieckiego wpłynęła na strukturę pracy WIZO zarówno w Palestynie jak i w golusie.

Od września tego roku wzmogła się alija z Austrii. 150 dziewcząt przybyło do kraju na podstawie certyfikatów szkolnych. WIZO miało za zadanie przyjąć te dziewczęta i rozmieścić w swoich instytucjach szkolnych. Praca zaczynała się już na okręcie; godzinami musiały wysłanniczki WIZO wystawać w porcie aż załatwiły skomplikowane formalności, aż rozmieściły chwilowo dziewczęta, starając się w miarę możliwości uwzględnić wszelkie ich życzenia, załatwić sprawy, które się z natury rzeczy masowo wyłaniają u każdego nowego przybysza. „W domach WIZO“ w Hajfie i Tel Awiwie roiło się jak w ulu.

Mimo woli nasuwa się porównanie z naszym lokalem WIZO tu w Krakowie w obecnym gorączkowym okresie pracy. A jednak jak mało jest podobieństwa jeśli się porówna nastrój i widoki na przyszłość naszych nieszczęśliwych gości i widoki Olim i Olot w Palestynie.

Po pierwszych pięknych wysiłkach społeczeństwa żydowskiego w naszym mieście stoimy po kilku tygodniach pracy niemal że bezradni, kasy pustoszeją, trudności masowego utrzymania piętrzą się z dnia na dzień, z godziny na godzinę i wywołują pesymizm, nawet u ludzi owianych najlepszą wolą, wytrwałych i silnych. Może nie ma teraz głodnych, może nie ma ludzi bez dachu, ale problem znalezienia pracy dla tych ludzi, urządzenie ich na własną rękę jest ciężki, trudny, oby nie beznadziejny.

W Erec natomiast znajdzie się pomieszczenie nie tylko dla młodzieży, ale i dla dorosłych; warunkiem jest tylko, by żydostwo nie ustawało w swej ofiarności dla Palestyny. Tam nie ma obawy przed konkurencją, bo jest przekonanie, że tylko silna nieustająca alija może zbudować kraj i dać wszystkim egzystencję.

WIZO w Erec rozmieściło nowe przybyszki z rozmaitych krajów w swoich szkołach gospodarstwa domowego, w szkole rolniczej w Nahalal, w doskonałej farmie rolnej Ajanot, w nowoczesnej szkole gospodarstwa domowego w Nachlath Ichak i in. Niełatwo będzie przystosować się tym dziewczętom z rozmaitych krajów i środowisk i żyć się z sobą z nowym otoczeniem i nowymi warunkami pracy.

Wszystkie jednak oczarowane były wprost pięknymi i celowymi urządzeniami szkół i farm WIZO, wszystkie pełne zapału i wiary w przyszłość zabrały się ochoczo do nauki i pracy.

Urządzenie i absorbcja imigrantek — kobiet napotyka oczywista na niepomiernie większe trudności. Warunki gospodarcze w kraju są zbyt ciężkie, aby stworzyć natychmiast konstruktywną pomoc dla ludzi bez środków materialnych, nie młodych, językowo i fachowo dla kraju nieprzygotowanych.

WIZO zajmuje się przede wszystkim towarzyszkami z innych krajów, udzielając im pomocy i porady zawodowej. Stworzono w tym celu osobny komitet, wyznaczono pewne kwoty na pomoc konstruktywną oraz na uruchomienie skromnych kas pożyczkowych. Celem umożliwienia matkom pracy zarobkowej WIZO stworzyło tak zw. przychodnię dla dzieci imigrantek, w której maleństwa pozostają przez cały dzień pod opieką zawodowej wychowawczyni. WIZO wszystkich 3 głównych miast Palestyny a więc Tel Awiwu, Hajfy i Jerozolimy wykazuje jak największą żywotność w organizowaniu konstruktywnej pomocy dla kobiet i dziewcząt.

Na szczęście wśród nowo przybyłych do Palestyny znajdują się także imigrantki zamożne, wolne od trosk, które z całą gotowością garną się do współpracy w WIZO; a zapotrzebowanie nowych niezmęczonych, chętnych sił jest tak w Palestynie jak i u nas zawsze wielkie.

MATYLDA KARMELOWA

7 Żydzi! Wyborczynie! Wyborcy! 7

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa miasta Krakowa wystawiła w IV. okręgu wyborczym do Rady Miejskiej w Krakowie listę kandydatów na czele której znajdują się znani działacze społeczni: Amalia Apte, Dr. Dawid Wistreich, Dr. Henryka Stiller, Mgr. Edward Rosthal, Ruchel Horowitz, Lödel Friedner, Rebeka Pfeffer, Dr Malke Hofsteter Mandelbaum, Dr. Stanisław Frommer, Ida Jassem, Izrael Steiner, Regina Mückenbrun, Rozalia Telgman, Szymon Dürtsenfeld, Salomon Goldstein. Jest to jedyna żydowska lista w IV. okręgu. Lista nosi numer 7.

Chodzi o naszą dojrzałość i o naszą godność obywatelską, i w jej obronie musimy przede wszystkim my Żydzi sami wystąpić.

Kobiety-Żydówki! Zdajcie sobie sprawę, jak ważnym jesteście czynnikiem zarówno jako jednostki jak i jako masa. Niech żadne, z Was nie braknie w dniu wyboru 18 bm. przy urnie wyborczej!

MARIE APTE.

„Wizo“ w świecie

KONFERENCJA PARYSKA. Kilka tygodni temu odbyła się w Paryżu konferencja WIZO, w której Egzekutywę londyńską WIZO reprezentowała p. Dr. Wera Weizmann. W konferencji wzięli udział delegatki Antwerpii i Brukseli, Strasburga, Lyonu, Marsylii i innych miast.

Honorową przewodniczącą WIZO obrana została znana adwokatka p. Dr. Ivonne Netter.

KAMPANIA WIZO W AMERYCE POŁUDN. W Chile i Argentynie przeprowadziła p. Benzion, znana działaczka syjonistyczna wielką akcję propagandową — której rezultatem jest powstanie szeregu grup WIZO i objęcie prze nie wysokich kontyngentów na rzecz naszych instytucji w Erec. Federacja argentyńska zebrała wśród swych członkiń Egzekutywy Ł. 500 dla aliji dziewcząt z Austrii.

W TEGOROCZNEJ KAMPANII KEREN HAJESOD w Afryce Połudn. brała aktywny udział adwokatka Dr. Róża Günzberg, członkini Egzekutywy WIZO w Tel Awiwie. P. Dr. Günzberg przemawiała w ciągu 2 miesięcy pobytu 62 razy na zebraniach i mityngach, pozyskując siłą swych argumentów setki i tysiące nowych pracowników, zarówno dla WIZO jak i dla Keren Hajesodu. Pani Dr. Günzberg jest jak wiadomo, synową znakomitego filozofa i pisarza hebrajskiego Achad Haama.

DZIŚ WIELKIE ZGROMADZENIA WYBORCZE

SALA KAHAŁU (Krakowska 41) godz. 8-ma — Przemawiają: Radca H. Ajzensztadt, Prez. M. Lauterbach, Dr. E. Markus, Radca F. Stempel, E. Altschüller.

SALA STOW. RĘKODZIELNIKÓW (Podbrzezie 6) godz. 7.30. wiecz. — Przemawiają: Prez. Scheinowitz, J. Landsberger, Radca J. Steinberg; Sek. W. Heuberger, Radca M. Goldfarb, Radca J. Steiner, H. Leder, J. Panzer, F. Nadel

BOŻNICA ZUCKERA (Węgierska 5) godz. 8-ma wiecz.. — Przemawiają: Rabin D. Awigdor, Inż. H. Taubmann, Dr. Mückenbrunn, Ekstein

Zgromadzenie wyborców okręgu II (dzielnicaXII Półwsie i XIII Zwierzyniec) W SALACH STOW. KUPCÓW, (ul. Grodzka 40) — Z przemówieniami wystąpią czołowi kandydaci okręgu II oraz przedstawiciele Reprezentacji Żydostwa miasta Krakowa. Początek o 8-mej wiecz.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 14 ŚRODA	
Wschód słońca 8 g 00 m	
Zachód słońca 3 g 22 m	
21 Kislew 5699	

Dzisiejsze zgromadzenia wyborcze

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa urządza w dniu dzisiejszym następujące zebrania:

O godz. 8 wiecz. w sali Kahału, Krakowska 41 — Wielkie Zgromadzenie Wyborcze, na którym przemawiają: radca H. Ajzensztadt, prez. M. Lauterbach, dr E. Markus, F. Stempel i E. Altschüller.

O godz. 7.30 wiecz. w sali Stow. Ręk Podbrzezie 6 Zebranie Wyborcze Rzemieślników, na którym przemawiać będzie prez.: D. Scheinowitz, J. Lanzberger, radca J. Steinberg, sekr. W. Heuberger, r. M. Goldfarb, radca J. Steiner, H. Leder, J. Panzer F. Nadel.

O godz. 8 wiecz. Wielkie Zebranie Wyborcze, w bożnicy Zuckera, ul. Węgierska 5, na którym przemawiać będzie. rabin D. Awigdor, inż. H. Taubmann, dr J. Mückenbrunn, Eckstein.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Władze administracyjne przypominają, że zgodnie z ustawą o godzinach handlu, w okresie sześciu dni, poprzedzających wigilię Bożego Narodzenia, godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa o ochronie pracy, a mianowicie: w dni powszednie do godz. 21. W rb. okres ten rozpocznie się od niedzieli, 18 bm. W przypadającą w tym okresie niedzielę 18 bm., wykonywanie handlu dozwolone jest od godz. 13 do 18. W wigilię 24 bm., wszystkie sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady kalotechniczne, fryzjerskie itp. mogą być czynne najwyżej do godz. 18. W pierwszy dzień świąt, w niedzielę 25 bm., wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży, bez względu na swój charakter (nawet jadłodajnie), winny być zamknięte. Natomiast w drugi dzień świąt, w poniedziałek 26 bm., jadłodajnie i kawiarnie mogą być otwarte, jak w zwykły dzień świąteczny.

Około 3000 dzieci żydowskich w dożywianiu CENTOS-u krakowskiego

W bieżącym miesiącu rozpoczęła się doroczna akcja dożywiania dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej, organizowana przez wszystkie instytucje — przynależne do Centosu okręgu krakowsko śląskiego. Akcja ta obejmuje miasta: Kraków, Chrzanów, Katowice, Biała, Wadowice, Limanowa, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Dukla; Ulanów, Rzeszów, Dębica, Pilzno, Tarnów; Brzesko, Bochnia, Wieliczka, Swoszowice.

Gehenna robotnika polskiego w Niemczech

Zgłosił się do redakcji naszej górnik Michał Ryś, który podał szczegóły traktowania robotników polskich w Niemczech. Ryś pracował przez 9 lat w Belgii, a ostatnio postanowił wrócić do kraju. Nie mając pieniędzy na wizę niemiecką, dostał się z Belgii do Niemiec przez „zieloną granicę", a w Niemczech kupił sobie bilet kolejowy do Kolonii.

W pociągu do Kolonii skradziono mu paszport i papiery wojskowe, tak, że zaraz po przyjeździe do miasta udał się na policję, pytając się, jak można dostać się do Konsulatu R. P. Zamiast otrzymania informacji, Ryś został aresztowany.

W więzieniu niemieckim przebywał przez 7 tygodni, traktowany w sposób jak najgorszy. Zarówno jemu, jak też i innym więźniom Polakom, zatrzymanym za błahe przewinienia, dawano tylko połowę racji żywnościowych. W okrutny sposób znęcano się nad pewnym robotnikiem polskim, którego aresztowano za to, że zawołał na ulicy „Vive la Pologne!", „Vive la France". Człowieka tego bito w straszliwy sposób. Innego znów Polaka zmaltretowano tak strasznie, że złamano mu nogę i trzymano przez 9 dni w piwnicy, skutego łańcuchami.

Po odcierpieniu kary aresztantów Polaków oraz grupę z 29 Żydów wysłano w kierunku Zbąszynia. Żydzi musieli się wrócić do Niemiec, gdyż nie zostali wpuszczeni, natomiast robotnicy polscy, gnani przez lasy i pola, zmuszeni zostali do nielegalnego przekroczenia granicy.

Żydowscy kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy I-go Okręgu za listą narodowo-żydowską Nr. 15

W ub. poniedziałek odbyło się w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego tłumnie frekwentowane zgromadzenie kupców, przemysłowców i rzemieślników, zwołane przez Komitet listy narodowo-żydowskiej Nr 15.

Zagajając zebranie naszkicował jego przewodniczący Inż. D. Feldman, program listy narodowo-żydowskiej Nr 15, podkreślając przede wszystkim realność mandatu żydowskiego w I-szym Okręgu. Mandat ten musi zdobyć lista narodowo-żydowska, idąca do wyborów pod hasłem obrony interesów żydowskich i praw żydowskich.

Następnie zabrał głos p. Julian Goldstein, który wskazał na bolączki i dezyderaty żydowskiego rzemiosła. Faktem jest, iż fala nienawiści bije i uderza nie w tę czy inną część społeczeństwa żydowskiego, lecz w naszą całość. Zagrożeni jesteśmy wszyscy w równej mierze i tylko solidarna postawa wszystkich Żydów może nas obronić. — Mówca wzywa do glosowania w I-szym Okręgu na listę narodowo-żydowską Nr 15, która jest wyrazem solidarności całego społeczeństwa żydowskiego

Następny mówca p. Dr K. Stein zwraca na wstępie uwagę na dość dziwne postępowanie Bundu, który będąc z natury nastawiony antyklerykalnie, wciska ulotkę wyborczą do ręki ortodoksji, Bundu, który nie waha się urządzać zebrania w bóżnicach, który mając pełne usta o walce klas zwraca się bez wahania do „burżuja" — przemysłowca żydowskiego — gdy tego wymaga koniunktura wyborcza, gdy chodzi o zdobycie mandatu. To postępowanie jeszcze raz świadczy o kompromitacji haseł bundowskich, pełnych dogmatyzmu, a równocześnie giętkich wówczas, gdy tego interes wyborczy wymaga. Nasz program nie jest przypadkowy, nie wypływa z takiej czy innej koniunktury, lecz z głęboko pojętych haseł idei syjonistycznej. Idea herzlowska, która w ciągu lat swego działania zdołała wychować społeczeństwo żydowskie o zdrowej psychice, która przeorała do głębi jego duszę, stworzyła typ Żyda nie zginającego karku, lecz dumnie i śmiało walczącego o swe prawa. Z tego programu wyciągamy dalsze konsekwencje i przy obecnych wyborach. Nie kwestia mandatu, który jest tylko środkiem do celu, jest dla nas decydująca, lecz poczucie konieczności walki o pełne prawa dla społeczeństwa żydowskiego, jako całości. Jeżeli żydostwo zdawało sobie w ciągu dziesiątek lat sprawę z tego, że syjonizm oznacza nie partię lecz ideę walki o jego równouprawnienie, to dziś to poczucie potęguje się jeszcze. Mandat żydowski w I-szym Okręgu, jako realny musi przypaść tej liście, która walczy o interes całego żydostwa — a tą listą jest lista narodowo-żydowska Nr 15. Na tę listę Żydzi zamieszkali w I-szym Okręgu w dn. 18 grudnia solidarnie głosować będą!

Po przemówieniach odczytał przewodniczący p. Inż. Feldman odpowiednie rezolucje, które wśród oklasków zostały przez zebranych przyjęte, po czym zebranie zamknął.

Z nad brzegów Dunaju — do krakowskiego więzienia

Pochodzący z Wiednia Maks Ortsmann karany był już wielokrotnie za różnego rodzaju kradzieże. Wczoraj znalazł się znów na ławie oskarżonych sądu krakowskiego. Tym razem przedmiotem rozprawy było włamanie do mieszkania przy ul. Starowiślnej.

Jak wynikało z aktu oskarżenia, Ortsmann włamał się w dniu 26 września br. do mieszkania p. Lejzora Birona przy ul. Starowiślnej 75 w Krakowie, gdzie skradł garderobę i nakrycie stołowe wartości około 1.200 zł.

Sędzia dr Wsołek zasądził Ortsmanna za dokonanie tej kradzieży na 3 lata więzienia.

—oo—

Wszystkim, którzy w naszym bólu z powodu zgonu naszej nieodżałowanej Żony i Matki

bł. p. HELENY HERSTEIN

starali się przez słowa pociechy nieść nam ulgę, składamy serdeczne dzięki.

MĄŻ I DZIECI.

Z kroniki żałobnej

BŁP. DR. NAWA ROSENBAUM.

Z Tel Awiwu nadeszła wiadomość o zgonie błp. Dr Nawy (Żani) Rosenbaum, żony znanego działacza syjonistycznego, b. dyr. gimnazjum „Tarbutu" w Łodzi, dra Elijahu Rosenbauma.

Błp. Dr Nawa Kohn-Rosenbaum, która w czasie wojny mieszkała przez jakiś czas w Krakowie, ukończyła studia filozoficzne i poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu. Odznaczała się nieprzeciętnymi zdolnościami. Przed kilku laty przeniosła się wraz z mężem do Palestyny, gdzie żywo zajmowała się pracą naukową i społeczną. Pod wpływem rozpaczliwych wiadomości otrzymywanych od najbliższej rodziny z Wiednia, popadła ostatnio błp. Dr Rosenbaumowa w silny rozstrój nerwowy, który doprowadził do katastrofy. Śmierć lubianej powszechnie działaczki wywołała w Tel Awiwie i w szerokich kołach jiszuwu szczery i głęboki żal. Zmarła osierociła 5-letniego synka. Przeżyła lat 39.

BŁP. ARON MARK

W Wilnie zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 34, wybitny dziennikarz, literat i pedagog żydowski błp. Aron Mark, współredaktor dziennika „Wilner Express". Mimo młodego wieku zajmował błp. A. Mark czołową pozycję w żydowskim życiu kulturalnym miasta Wilna. Jego odczyty z dziedziny literatury żydowskiej cieszyły się zawsze ogromnym powodzeniem nie tylko wśród społeczeństwa żydowskiego. Błp. Mark reprezentował niejako literaturę żydowską na zewnątrz: czy to w związku literatów polskich, czy przed mikrofonem radia wileńskiego wygłaszał piękną polszczyzną prelekcje o literaturze żydowskiej, był też autorem najlepszego słownika żydowsko-polskiego. Natychmiast po zgonie błp. A. Marka odbyło się żałobne zebranie przedstawicieli wszystkich żydowskich zrzeszeń i instytucji kulturalnych w Wilnie, redakcji pism żydowskich itd. Wybrano komitet honorowy, który zajął się organizacją pogrzebu. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Portier Domu Akademickiego
postrzelił robotnika na Placu Jabłonowskich
Ostre formy akcji przedwyborczej w Krakowie

KRAKOW, 14 grudnia

W miarę zbliżania się terminu wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie, walka wyborcza przybiera coraz bardziej na sile i ostrości. Coraz częściej dochodzi do incydentów między zwolennikami stronnictw, biorących udział w kampanii wyborczej.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Krakowie dwa poważniejsze incydenty, którymi zainteresowały się władze prokuratorskie, prowadząc w tym kierunku energiczne dochodzenia.

I tak prokurator dla spraw politycznych dr Ojrzanowski prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie postrzelenia 25-letniego Jana Lipiarskiego, robotnika, zamieszkałego przy ul. Olszewskiej 11. Wczoraj w godzinach południowych Lipiarski został postrzelony przez Jana Stożkę, portiera Domu Akademickiego w Krakowie. Stożko strzelił do Lipiarskiego z rewolweru, a kula ugodziła go w usta, przebiła podniebienie i utkwiła w gardle. Prokurator zarządził w tej sprawie dochodzenia, wydając polecenie aresztowania winnych.

Jak słychać incydent ten nastąpił w czasie rozlepiania afiszów socjalistycznych na Pl. Jabłonowskich. Grupa robotników, wśród których znajdował się Lipiarski, rozlepiała afisze wyborcze. W czasie tego napadli na nich bojówkarze endeccy. Robotnicy przeciwstawili się bojówce endeckiej i na tym tle doszło do awantury. W czasie zajścia wybiegł z pobliskiego Domu Akademickiego portier Stożko, znany podobno ze swych przekonań endeckich. Stożko strzelił z rewolweru do Lipiarskiego, raniąc go w podniebienie.

W wyniku tego zajścia doszło następnie do incydentu, obok Akademii Górniczej, gdzie grupa bojówkarzy schroniła się do bursy akademickiej. Robotnicy pobiegli za bojówką endecką i wywiązała się bójka, w czasie której dwaj studenci Akademii Górniczej Mieczysław Blok i Zbigniew Małota zostali poturbowani. Opatrzył ich lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Stan zdrowia rannego robotnika Lipiarskiego nie budzi obaw. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Lipiarskiego do szpitala św. Łazarza. Stąd udał się Lipiarski do szpitala Żydowskiego, gdzie dokonano zabiegu chirurgicznego i usunięto mu kulę.

Równocześnie zanotować należy, że w związku z akcją wyborczą na terenie miasta, uszkodzono szereg wywieszek i szyldów żydowskich. I tak np. na ul. Karmelickiej wymalowano na chodnikach czerwoną farbą napisy propagandowe listy nr. 3. Równocześnie zamalowano farbą wywieszki żydowskie oraz pojawiły się napisy antyżydowskie. Na Grzegórzkach zasmarowano czarną farbą fasady sklepów żydowskich.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO
Lista Nr 6

W sali Saskiej w Krakowie odbyło się zebranie przedwyborcze Komitetu Obywatelskiego, który w okręgu Nr. 5. wystąpił z listą Nr. 6.

Do licznie zebranych wyborców przemówili czołowi kandydaci tej listy, a to gen. Hohenauer oraz radni miejscy Wojciech Bochenek i architekt Ludwik Warth. Mowcy podkreślili, że celem ich będzie dążenie do rozbudowy Krakowa, bez walki demagogicznej i nienawiści rasowej czy religijnej, które to prądy przynoszą tylko Krakowowi wstyd.

W „I. K. C." o mechesach...

„I. K. C." ogłasza mowę gen. Hallera na wiecu wyborczym w Krakowie. Gen. Haller mówił m. in.:

Sięgam więc do jednego z wieszczów naszych, aby moje słowa lepszemi argumentami wzmocnić i czytam w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego słowa Konrada:

„Oto przede wszystkim powinniśmy uszanować krew Narodu. I nie dać jej marnować. Nie pozwolimy marnować krwi Narodu. My nie powinniśmy naszych kobiet tym obcym, którzy siedzą wśród nas (na plantach).. Nie mogę ścierpieć i znosić i słuchać, że kobieta Polka przeistacza dom męża obcego i czyni zeń dom polski. Że wytwarza się tłum ludzi, obojętnych dla naszego narodowego społeczeństwa, którzy je zaprzedają" (mechesy).

Przez to, że o niczym nie myślą, że się prędko godzą z warunkami i że nie czują potrzeby zmiany. My zaś czujemy potrzebę zmiany, potrzebę przebudowy i odbudowy tak społecznej, jak i gospodarczej, a zwłaszcza moralnej. Byle interes szedł!

Włamywacz warszawski i jego przyjaciółki ograbili sklep jubilerski w Krakowie

Przed kilkoma tygodniami relacjonowaliśmy na tym miejscu o włamaniu jakiego dokonano do sklepu jubilerskiego w Krakowie. Dnia 25 października br. w godzinach obiadowych, nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Dawida Kornreicha w Krakowie, przy ul. Stradomskiej 3, któremu skradli większą ilość cennej biżuterii i brylantów, na ogólną sumę około 25.000 zł.

Sprawcy przy dokonaniu włamania, posługiwali się dorobionymi kluczami do kłódek i zamków wertheimowskich, oraz klamką z rączką do połowy urżniętą ,którą po włamaniu pozostawili w sklepie. Dokonali oni włamania tak sprytnie i fachowo, że nie pozostawili na miejscu po sobie najmniejszych śladów, co w bardzo dużym stopniu utrudniało dochodzenia w wykryciu i ujęciu ich oraz odebraniu skradzionych pieniędzy.

Policja śledcza w Krakowie, po żmudnych dochodzeniach, prowadzonych w różnych kierunkach, biorąc pod uwagę nie tylko miejscowych włamywaczy, lecz także i z innych miast w Polsce, ustaliła, że włamania tego dokonał niebezpieczny włamywacz warszawski 30-letni Aron Finkielsztajn, przy pomocy swej kochanki 26-letniej Bajli Sojcher vel Wolman i jej przyjaciółki 28 letniej Nachy Roskocznik, obecnie przyjaciółki znanego pasera warszawskiego Joska Prużańskiego.

Przygotowaniem planu do tego włamania zajęła się wyłącznie Nacha Roskocznik, która na kilka tygodni przed kradzieżą, przyjechała sama do Krakowa, w celu poznania rozkładu lokalu, personalu oraz ilości biżuterii znajdującej się w sklepie, a wysłał ją przyjaciel jej Prużański.

Była ona w sklepie Kornreicha po kupno paska do zegarka damskiego i mimo okazania jej wszystkich pasków, posiadanych w sklepie, żadnego z nich nie kupiła.

Wróciła do Warszawy i na kilka dni przed kradzieżą ,w towarzystwie Finkielsztajna i jego kochanki przyjechała do Krakowa i zamieszkała w hotelu Spatza, przy ul. Miodowej, gdzie przez kilka dni cała szajka przebywała bez meldowania.

Celem ostatecznego przeprowadzenia wywiadu w sklepie Kornreicha — Finkielsztajn z Sojcherówną przybył tam pod pozorem naprawy zegarka damskiego celowo uszkodzonego, a przy tym zażądał okazania mu większej ilości pierścionków, których jednak po oglądnięciu nie kupili. Zegarek pozostawiony do naprawy jak stwierdzono ,pochodzi z dużej kradzieży, dokonanej na terenie Warszawy.

Finkielsztajn chciał również sprzedać lub zamienić zegarek srebrny męski, który poprzedniego dnia skradł przy pomocy swej kochanki i jej przyjaciółki w sklepie zegarmistrzowskim Saula Grünfelda w Krakowie przy ul. Grodzkiej 71.

Wychodząc ze sklepu Kornreicha oglądnęli kłódki i zamki zabezpieczające drzwi sklepu Kornreicha, poczem zakupili w sklepie p. Grünberga w Krakowie przy ul. Szewskiej cztery kłódki o podobnych rozmiarach z kluczami i w następnym dniu w godzinach obiadowych przybyli pod sklep Kornreicha, celem dokonania włamania.

Finkielsztajn poodmykał kłódki i zamki, poczem wszedł do wnętrza lokalu i spakował najcenniejszą biżuterię, zaś jego przyjaciółka Sojchenówna i Nacha Roskosznik stały na ulicy na czatach.

Ze skradzioną biżuterią udali się do kawiarni Neumana w Krakowie ,przy ul. Krakowskiej 33, a stamtąd taksówką odjechali na dworzec kolejowy i pociągiem odchodzącym o godz. 17.45 pojechali do Warszawy.

Skradzioną biżuterię wraz z brylantami sprzedali za pośrednictwem Joska Prużańskiego, znanemu paserowi Izraelowi Depsztokowi, zam. w Warszawie przy ul. Pawiej 33 za 4.600 zł. Część skradzionej biżuterii odnaleziono, a całą szajkę aresztowano w Warszawie i odstawiono do więzienia karno-śledczego w Krakowie, do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Aresztowanie kierownika szkoły polskiej na terenie W. M. Gdańska

Gdańsk, 13. 12. PAT. Wczoraj wieczorem przewieziono do Gdańska z m. Ełganowa na terenie Wolnego Miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej wraz z kilkorgiem dzieci za cofnięcie przez panią Szulcową przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.

Wkrótce potem aresztowano kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie Wolnego Miasta, obywatela polskiego p. Kurka oraz ochroniarkę polską.

Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski dokonał w dniu dzisiejszym w tej sprawie interwencji u wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Hutha.

Eden w Białym Domu

Waszyngton, 13. 12. PAT. B. minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden w towarzystwie radcy ambasady brytyjskiej przybył dziś rano do departamentu stanu, gdzie został przyjęty przez zastępcę sekretarza stanu Summer Wellesa. Rozmowa trwała 15 minut, po czym Welles odwiózł Edena do Białego Domu. W drodze tłum owacyjnie witał gościa brytyjskiego.

Rozmowa trwała 40 min. w obecności Wellesa.

Okręty niemieckie nie będą mogły przybijać do wybrzeży Nowego Jorku

Nowy Jork, 13. 12. (ŻAT) W Nowym Jorku odbyła się konferencja działaczy Hiasu, na której omawiano sprawę rozszerzenia akcji pomocy uchodźcom. Silne przemówienie wygłosił przewodniczący rady miejskiej Nowego Jorku, Newbold Morris, który oświadczył, że zarząd miejski rozważa obecnie wniosek o zakaz dostępu okrętów nazistycznych do wybrzeża nowojorskiego.

Akcja zbiórkowa na rzecz uchodźców w Anglii

Londyn, 13. 12. ŻAT. Akcja zbiórkowa na rzecz funduszu pomocy uchodźcom im. lorda Baldwina, popierana gorąco przez całą prasę angielską, cieszy się wielką popularnością. Obecnie rozważany jest projekt zbiórki we wszystkich teatrach i kinach. W oznaczonym dniu przedsiębiorstwa rozrywkowe przeznaczą pewien odsetek dochodów na rzecz tego funduszu.

* * *

Haga 13. 12. PAT. Policja w Amsterdamie wykryła 400 uchodźców nie posiadających należytych dokumentów wjazdowych. Przekroczyli oni granicę nielegalnie. W Amsterdamie ogółem znajduje się 20 tys. uchodźców i codzień przybywają nowi. Dla czasowego ulokowania ich zakłada się trzy obozy.

Zezwolenie na przyjazd rabinów do Anglii

Londyn, 13. 12. ŻAT. Jak informują z kół Agudas Izrael, rząd angielski zezwolił na przyjazd do Anglii 40 rabinów z Niemiec. Premier holenderski pozwolił przyjechać do Holandii 40 rabinom, zaś francuski minister Bonnet 30 rabinom z Niemiec. Poza tym wpuści się jeszcze do Anglii 30 kantorów i 150 uczniów jeszybotów. Do wszystkich 3 krajów, a więc: Anglii, Francji i Holandii będzie mogło ponad to wyemigrować jeszcze około 1500 osób, przebywających w obozach koncentracyjnych.

Z obozu koncentracyjnego do Tel Awiwu

Tel Awiw, 13. 12. ŻAT. W porcie telawiwskim wyładowała dziś trzecia grupa starców żydowskich z Niemiec, przeważnie w wieku od 70—90 lat, wielu wprost z obozu koncentracyjnego w Buchenwald. Wszyscy prawie byli wyczerpani, tak, że wielu starców musiano wynosić na noszach. Jedną staruszkę przewieziono do szpitala.

Paryż w obawie przed nową — „mediacją“ Chamberlaina

Akcja polityków niemieckich w Londynie

Paryż, 13. 12. PAT. Uwaga francuskich kół politycznych i prasy zwrócona jest w dalszym ciągu na sprawę taktyki rządu brytyjskiego wobec rewindykacyj włoskich. Dzisiejsze popołudniowe dzienniki paryskie dają niedwuznacznie wyraz obawom aby premier Chamberlain nie pojechał do Rzymu w charakterze mediatora między Francją i Włochami i to z tym jeszcze, że koszty tej mediacji obarczyłyby Francję.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się tu przemówienia premiera Chamberlaina na bankiecie prasy zagranicznej ze względu na możliwość wyjaśnienia stanowiska rządu brytyjskiego. W kołach politycznych Paryża oczekują, że premier brytyjski skorzysta z okazji i naprawi przykre wrażenie, jakie wywołał swoim suchym oświadczeniem w Izbie Gmin, iż Anglię nie wiążą żadne zobowiązania wobec Francji na wypadek ataku Włoch na kolonie francuskie.

W sporze między Francją i Włochami — pisze londyński korespondent „Paris Soir“ — Anglia może wystąpić jako pośrednik lub też zaproponować swoją mediację. Niestety krótka i lakoniczna deklaracja premiera Chamberlaina w Izbie Gmin nie budzi specjalnego optymizmu.

Duże zainteresowanie wywołuje również w Paryżu akcja polityków niemieckich na terenie Londynu, a mianowicie przyjazd do stolicy W. Brytanii dr. Aschmanna oraz b. ministra gospodarki narodowej Schachta. Korespondenci londyńscy pism paryskich zaznaczają, że o ile chodzi o dr. Schachta, to spotka się on z chłodnym przyjęciem.

Fachri Bej delegatem na konferencję londyńską

Kair, 13. 12. ŻAT. Wysłannicy Arabów, którzy uciekli z Palestyny i przebywają w Egipcie desygnowali na delegata konferencji londyńskiej przywódcę opozycji arabskiej, Fachri Bej Naszaszibi.

Jerozolima, 13. 12. ŻAT. Banda terrorystów zaatakowała nowe osiedle żydowskie w pobliżu Isr Szeik Hussein. Żydowska policja pomocnicza odparła atak terrorystów, którzy zmuszeni byli cofnąć się na drugą stronę Jordanu. W akcji pościgowej wzięły również udział samoloty. Gafir żydowski Josef Lewin został ciężko ranny.

Jerozolima, 13. 12. ŻAT. Piekarz żydowski z Polski, Dawid Eisenberg, lat 43, został ciężko zraniony w Bat Jam, niedaleko Tel Awiwu.

Banda terrorystów wtargnęła do szpitala rządowego dla umysłowo-chorych w pobliżu Betleem. Terroryści zamordowali żydowskiego pracownika szpitalnego, Eliahu Szwejki.

W pobliżu kolonii Natania znaleziono zwłoki Salomona Gwila zamordowanego przez terrorystów.

Jerozolima, 13. 12. PAT. W Gazie aresztowano burmistrza miasta Fahmy Husseini Beya, krewnego b. wielkiego muftiego Jerozolimy.

Dzisiaj skazano na śmierć dwóch Arabów, którzy dokonali zamachu na porucznika brytyjskiego. Trzeciego uczestnika napadu 17-letniego Araba skazano na dożywotnie więzienie.

Ribbentrop spotkał się w Paryżu z Flandinem?

Paryż 13. 12. (P) Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała kursująca pogłoska, jakoby w czasie swej wizyty paryskiej, minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop, spotkał się z b. ministerm Flandinem, który jak wiadomo, wysłał swego czasu telegram gratulacyjny do Hitlera, za co spotkał się z gwałtowną krytyką większości francuskiej opinii publicznej.

W związku z tymi słuchami zamieścił organ socjalistów francuskich „Populaire“ następującą notatkę: Oficjalny rozkład zajęć i wizyt min. Ribbentropa posiadał uderzającą lukę szczególnie, jeśli chodzi o drugi dzień jego pobytu w Paryżu. Nie wiadomo bowiem, co robił min. Ribbentrop między godziną 15 a 17-tą, a więc między śniadaniem w komitecie francusko-niemieckim, a drugą wizytą w muzeum Luwru. Czyżby więc prawdą było, że podczas swego pobytu w Paryżu min. Ribbentrop odbył dłuższą rozmowę z p. Flandinem w hotelu Crillon?

Pytanie to wymaga bezwłocznej, jasnej odpowiedzi.

Obce wpływy wdzierają się do Litwy

Fala aresztowań w szeregach opozycji

Kowno 13. 12. PAT. Aresztowania przywódców opozycji, rozpoczęte już wczoraj, objęły cały szereg osób.

Dzisiejsza popołudniowa „Lietuvos Aidas“ donosi, że aresztowanych zostało w dniu wczorajszym 9 sób z chrześcijańskiej demokracji i waldemarasowców. Z chrześcijańskiej demokracji uwięzieni zostali m. in. dr. Bistras, oraz przewódca młodzieży chrześcijańskiej Delinikaitis. Spośród wardemarasowców aresztowany został b. przewódca puczu z roku 1934 Ivanauskas oraz Kompajtis. W Kłajpedzie aresztowano m. in. Olgierda Sleveraitisa, jednego z przewódców t. zw. Związku aktywistów, pod którą to nazwą kryją się waldemarasowcy, oraz Giedymina Galvanauskasa, brata b. premiera.

„Nie jest to nowina — pisze „Lietuvos Aidas“ — że obce wpływy wdzierają się do Litwy. Przekonaliśmy się o tym już przed kilku laty. Przy badaniu przyczyn wypadków ostatnich dni odnajduje się drogi prowadzące za granicę“.

„Lietuvos Aidas“ wspomina też o świeżo założonym w Kłajpedzie i od razu zakazanym dzienniku „Zygis“ i jasno stwierdza, że jest to pismo waldemarasowców. Pismo to rozpoczęło swe istnienie od gwałtownego ataku na prezydenta Smetonę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że u aresztowanych przewódców waldemarasowców znaleziono bardzo znaczne sumy pieniędzy, które po części nie były jeszcze odwinięte z banderol bankowych.

Jeśli chodzi o akcję rządu litewskiego, to należy stwierdzić, że jest ona bardzo energiczna. Już expose premiera Mironasa z 1 grudnia wskazywało na decyzję rządu utrzymania dotychczasowej linii i odrzucenia zakusów wejścia do rządu elementów innych. Bardzo ostro sprawę tę postawił również wczoraj prezydent Smetona, a aresztowania wczorajsze wykazują, że te decyzje bezwzględnie będą przeprowadzone.

Kowno, 13. 12. PAT. Prorządowe pismo kłajpedzkie „Vakari“ donosi, że w sobotę odbył się w Kłajpedzie wiec, na którym szereg mówców studentów zaatakowało obecny rząd litewski, żądając przejęcia władzy przez Waldemarasa. W związku z tym rektorzy instytutu pedagogicznego i instytutu handlowego zawiesili czasowo wykłady. W ten sposób zawieszone są wykłady na wyższych uczelniach w Kownie i w Kłajpedzie.

Nie ma niezmiennej formy rządu

Wielka mowa premiera Chamberlaina

Londyn, 13. 12. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie prasy zagranicznej Chamberlain poruszył zagadnienie stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i U. S. A., mówiąc również o przygotowaniu W. Brytanii pod względem wojskowym.

Po omówieniu ostatniego konfliktu europejskiego, układu monachijskiego i deklaracji angielsko-niemieckiej, Chamberlain wyraził ubolewanie z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej i oświadczył: historia uczy, że nie ma niezmiennej formy rządu. Dlatego musimy się troszczyć o to, aby nie zerwać kontaktu z żadnym krajem z powodu systemu, który z biegiem czasu może ulec takim zmianom, że będzie się całkowicie różnił od tego, czym jest dzisiaj.

Mówiąc o zbrojeniach brytyjskich, Chamberlain podkreślił, że zbrojenia te uległy zmianom w dwóch kierunkach: program ich został rozszerzony i przyspieszony. Premier żywi nadzieję, że zbrojenia te nigdy nie będą użyte.

W dalszym ciągu Chamberlain oświadczył: Nie możemy zapominać, że mamy zobowiązania nie tylko wobec naszego narodu, lecz wobec narodów całego brytyjskiego Imperium oraz wobec sprzymierzeńców, z którymi łączą nas traktaty. Musimy być gotowi do wykonania tych zobowiązań i nasze przygotowania posunęły się już dostatecznie, abyśmy mogli z zaufaniem powiedzieć, że jesteśmy w stanie zobowiązania te wykonać.

Chamberlain zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich narodów, że celem winna być pomyślność wszystkich narodów, a pomyślność tę osiągnąć będzie można tylko przez zaniechanie przesądów i podejrzeń oraz przez szukanie porozumień.

Incydent!

Londyn, 13. 12. PAT. Ambasada Rzeszy w Londynie wydała następujący komunikat oficjalny: „Ambasador Niemiec, członkowie ambasady i dziennikarze niemieccy szczerze ubolewają, że z powodu niektórych zdań, zawartych w przemówieniu premiera Chamberlaina, nie mogą wziąć udziału w obiedzie, wydanym dziś wieczorem w Londynie przez słowarzyszenie prasy zagranicznej“.

Analogiczne stanowisko zajął przebywający obecnie w Londynie naczelnik wydziału prasowego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych dr. Aschmann, który również miał być obecny na wspomnianym obiedzie.

Anglia kończy dzieło dozbrojenia!

Londyn, 13. 12. (R). Przemawiając na dorocznym zgromadzeniu brytyjskiej ligi imperialnej, minister koordynacji obrony Inskip, oświadczył, iż dzieło obrony imperium doznało znacznej poprawy z chwilą urządzenia nowych baz morskich w Singapore i Kapsztadzie. Minister oświadczył, że W. Brytania ukańcza dzieło uzbrojenia metropolii i innych części imperium tak, że premier czy minister spraw zagranicznych nie będą już hamowani względami na słabość tej, czy innej części imperium.

* * *

Londyn, 13. 12. (R) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż parlament zbierze się po feriach świątecznych 31 stycznia. Jednak speaker w razie gdyby interes publiczny tego wymagał może zwołać Izbę wcześniej.

Min. Świętosławski u prezydenta Finlandii

Helsinki, 13. 12. PAT. Dziś w drugim dniu pobytu w Helsinkach minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski był przyjęty na specjalnej audiencji przez prezydenta Finlandii Kalio.

Prezydent m. Kowna przyjęty przez min. Becka

Warszawa, 13. 12. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych minister spraw zagr. Beck przyjął burmistrza Kowna min. Merkysa.

Tatarescu w Rzymie

Rzym, 13. 12. PAT. Od wczoraj bawi tu b. premier rumuński Tatarescu.

Expose prem. Berana

Praga, 13. 12. PAT. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu i Senatu czeskosłowackiego wygłosił premier Beran expose, w którym streścił wytyczne programu nowego rządu.

Rekonstrukcja gabinetu szwedzkiego

Sztokholm, 13. 12. PAT. Wskutek śmierci ministra obrony narodowej Janne Nilssona, nastąpi rekonstrukcja gabinetu szwedzkiego. Ministrem obrony zostanie obecny minister handlu Skoeld, którego miejsce zajmie minister spraw społecznych Moeller. Tekę spraw społecznych obejmie minister komunikacji Forslund, którego następcą będzie poseł Strindlund.

Carlo Sforza „szkaluje“ Włochy...

Rzym, 13. 12. PAT. Senator Perrone Compagni postawił w senacie wniosek o zbadanie, czy nie zachodzi konieczność oddania pod sąd senatora Carlo Sfforzy, bądź też pozbawienia go godności senatora. Wystąpienie swe umotywował sen. Compagni antypatriotyczną działalnością Sforzy, „szkalującego Italię“. Jak wiadomo, sen. Sforza oddawna przebywa za granicą jako emigrant polityczny. Wniosek poparty został przez przewodniczącego senatu Federzoni'ego. Sprawą tą zajmie się senat na jednym z następnych posiedzeń.

Warszawa, 13. 12 (A). W organizacji ONR „Falanga“ doszło w tych dniach do rozłamu.

Nowy dziennik hebrajski w Palestynie

Z Tel Awiwu donoszą nam: Korespondent palestyński „Nowego Dziennika“ p. Dr. Ezriel Carlebach uzyskał od władz palestyńskich zezwolenie na wydawanie dziennika wieczornego p. n. „Maariw“.

Żydzi na roli w Polsce

Warszawa, 13. 12. ŻAT. Sekcja gospodarczo-statystyczna Z. I. N dokonała analizy wyników spisu ludności w odniesieniu do udziału Żydów w rolnictwie. Ogółem trudniło się w czasie ostatniego spisu rolnictwem 124,389 Żydów, czyli 4 proc. całej ludności żydowskiej w Polsce i 17 proc. wiejskiej ludności żydowskiej. Przeszło 50 proc. wszystkich rolników-Żydów skupionych jest w Małopolsce. głównie Wschodniej, gdzie w tej gałęzi gospodarczej zatrudnionych jest niespełna 10 proc. całej ludności żydowskiej. W całym kraju jest 22.164 żydowskich gospodarstw rolnych, z czego przeszło połowa przypada na Małopolskę (12.000), poza tym przeszło 5.000 na kresach wschodnich i niespełna 4.000 w województwach centralnych. Prawie trzy czwarte wszystkich żydowskich gospodastw rolnych (73.4 proc.) stanowią gospodarstwa najmniejsze poniżej 5 ha. Gospodarstw o obszarze 50 ha i więcej jest zaledwie 4,4 proc. Zaledwie jedna piąta (19,7 proc.) wszystkich gospodarstw rolnych żydowskich posługuje się pracą najemną. Na blisko 125.000 Żydów w rolnictwie było 25.000 pracobiorców.

Zderzenie statków w Gdańsku

Gdańsk, 13. 12. PAT. Dziś rano w kanale portowym nastąpiło zderzenie statku polsko-brytyjskiego tow. żeglugowego „Lublin“ ze statkiem holenderskim „Jeanette“, który został poważnie uszkodzony. Po zderzeniu statek holenderski najechał na barkę gdańskiego tow. żeglugowego „Prowe“, która w chwilę potem zatonęła z całym ładunkiem 450 ton zboża. — Ofiar w ludziach nie było.

Przed wyrokiem w sensacyjnym procesie paryskim

Paryż, 13. 12. (R). W procesie gen. Skoblina powód cywilny domagał się dziś dla oskarżonej Plewickiej dożywotnich robót przymusowych. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się też przemówienia obrońców, które trwać będą jeszcze jutro. Wyrok spodziewany jest w środę po południu.

Red. Mitzner ułaskawiony

Warszawa 13. 12. (A) Redaktor „Dziennika Ludowego“, p. Zbigniew Mitzner otrzymał z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta zawiadomienie, że w drodze łaski Pana Prezydenta została mu darowana część kary, której nie odsiedział. Jak wiadomo, red. Mitzner skazany został w szeregu procesów prasowych na łączną karę 2 lat więzienia. Skazany redaktor odsiedział 6 miesięcy więzienia, po czym został wypuszczony na wolność, a obecnie ułaskawiony.

—oo—

Wymowny projekt

Montreal, 13. 12. PAT. W związku z zawarciem traktatu handlowego między Kanadą a U. S. A., do rządu kanadyjskiego wpłynął projekt, na którego podstawie Niemcy, Włochy i Japonia mają być wyłączone z korzystania z ulg, zawartych w tym traktacie, mimo że posiadają w swych układach z Kanadą klauzulę największego uprzywilejowania. Wniosek ten, poparty przez szereg wybitnych osobistości i przez kilka ugrupowań politycznych, będzie rozpatrywany na najbliższej sesji parlamentu.

—oo—

Nowa ustawa dewizowa w Rzeszy

Berlin, 13. 12. PAT. Z dn. 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie w Niemczech nowa ustawa dewizowa, która w zasadzie stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów, oznacza jednak dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych, co stało się — jak mówi oficjalny komentarz — koniecznym celem zahamowania ucieczki kapitałów.

Tak więc, wywożenie, względnie wysyłka za granicę wszelkich podarunków i prezentów będzie odtąd bezwzględnie podlegało procedurze uzyskania specjalnego pozwolenia. Żydzi — niemieccy obywatele oraz bezpaństwowi — nie będą mieli prawa zabierania przy wyjazdach za granicę żadnych przedmiotów poza przedmiotami koniecznej potrzeby.

Drożyzna w brunatnym Wiedniu

Wiedeń, 13. 12. PAT. Gauleiter Globocnik przeprowadził wczoraj rewizję w szeregu sklepów wiedeńskich, celem skontrolowania cen. W związku z tym bardzo wielu kupców zostanie ukaranych za przekroczenie cen dozwolonych. Dodać należy, że w ostatnich trzech miesiącach ukarano w Wiedniu 3 tyś. kupców grzywnami do wysokości 45 tyś. marek, a 26 sklepów zamknięto.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Dziś posiedzenie komitetu Keren Hajesod

Dziś o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie plenarne komitetu współpracowników Keren Hajesod w Krakowie. Obecność zaproszonych konieczna!

„HASZACHAR-PRZEDŚWIT“

Uroczystości jubileuszowe posła dra I. Schwarzbarta

Onegdaj odbyła się w lokalu „Haszachar-Przedświtu“ uroczystość z okazji jubileuszu 50-lecia seniora organizacji, posła dra Ignacego Schwarzbarta, połączona z odsłonięciem portretu Jubilata. Uroczystość tą, która zgromadziła zarówno seniorów, jak też i liczne rzesze członków organizacji, zagaił kol. W. Grüner. W serdecznych słowach określił uczucia, jakimi darzą członkowie organizacji swego drogiego Seniora-Jubilata.

Z kolei zabrał głos imieniem seniorów-kolegów **dr. L. Lustbader**, dzieląc się ze słuchaczami kilku wspomnieniami o Jubilacie, sięgającymi jeszcze czasów gimnazjalnych, pracy na terenie „Samopomocy“. Mówca, opowiada o działalności dra Schwarzbarta na terenie „Przedświtu“, uważając okres prezesury Jubilata za jedną z najbardziej świetlanych kart historii organizacji. Już wtedy uwidoczniło się u Niego gorące pragnienie jedności i konsolidacji Narodu, które się wyraziło choćby w założeniu HAZ-u.

Następnie przemówił imieniem młodszych seniorów **Mgr. I. Margulies**, podkreślając szczególny dar Jubilata wszczepiania w dusze nowych wartości.

Z kolei przemówili imieniem korporacji „Kadima“ kol. Ehrenreich, zaś w imieniu „Achdutu“ kol. Fink.

Wreszcie witany owacyjnymi oklaskami zabrał głos poseł dr. Schwarzbart, składając na wstępie podziękowanie wszystkim tym, którzy złożyli mu życzenia z okazji jubileuszu. Ze szczególnym podziękowaniem zwrócił się Jubilat do p. Spiry, delegata naszej dzielnicy na I Kongres Syjonistyczny.

Mówca opisuje swą młodzieńczą drogę do Syjonizmu. W czasach gimnazjalnych był członkiem kółka socjalistycznego, poświęcając się z zapałem jego pracom, pozostając pod silnym wpływem pisarzy marksistowskich. Kiedy jednak na jednym z posiedzeń usłyszał wrogie słowa o Palestynie, młody podówczas gimnazjalista natychmiast zgłosił swe wystąpienie. Odtąd oddaje się lekturze, traktującej o kwestii żydowskiej, a wreszcie wstępuje do „Przedświtu“. Organizację tą uważa Jubilat za laboratorium, gdzie przerodził się w prawdziwego syjonistę, a teraz kiedy przychodzi do niej to jak do domu rodzinnego.

Ciężkie chmury skupiły się obecnie na firmamencie żydowskim. Staliśmy się objektem pocisków, które padają na nas z wszystkich stron. Dużo w tym jest naszej winy, dlatego obecnie musimy przejść katharsis — oczyszczenie. Pokolenie obecnych seniorów organizacji, do których należy również i Jubilat — to Przedświt; obecni członkowie — to Świt, a ci, którzy przyjdą — opromienieni będą słońcem Dnia! (długo niemilknące oklaski).

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia seniorów, członków z Jubilatem. Piękna ta i serdeczna uroczystość pozostawiła na wszystkich zebranych niezatarte wrażenie.

Kontyngent na przywóz towarów reglamentowanych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie przypomina zainteresowanym importerom tut. okręgu, że termin wnoszenia podań o przywóz towarów reglamentowanych na kontygenty: półroczne (Italia), kwartalne (Francja, Grecja, Portugalia) i dwumiesięczne z innych krajów, upływa w nieprzekraczalnym terminie z dniem 20 grudnia. Podania należy wnosić na nowych formularzach, do których musi być dołączona pro forma faktura na wszystkie kraje.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Chmurno i miejscami drobne opady przy umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu. — Temperatura na wschodzie nieco poniżej a na zachodzie nieco powyżej 0 st. Widzialność umiarkowana.

Zabił o papierosa

Śmiertelny epilog awantury na ul. Klonowej

Ulicą Klonową w Krakowie przechodził dnia 25 VI. br. 32-letni Mieczysław Kalamus, który wracał w stanie podchmielonym do domu. Po drodze napotkał Kalamus niejakiego Karola Zawrzykraja, do którego podszedł prosząc o papierosa. Zawrzykraj odmówił tej prośbie, a wówczas Kalamus począł się z nim kłócić i zelżył go.

Zawrzykraj udał się do swego domu, gdzie po chwili zjawił się Kalamus i począł ciskać w dom kamieniami. Za chwilę Kalamus zjawił się przed domem uzbrojony w drąg i zaczaił się w sieni. Gdy Zawrzykraj wychodził na ulicę, Kalamus podbiegł do niego i uderzył go drągiem w głowę.

Dwa dni przeleżał Zawrzykraj w łóżku a trzeciego dnia udał się do pracy. Na ulicy dostał jednak ataku szału, tak, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie dnia 1 lipca zmarł.

Jak się okazało, naskutek uderzenia drągiem doznał Zawrzykraj pęknięcia czaszki i zapalenia opon mózgowych, w wyniku którego nastąpiła jego śmierć.

Kalamus stanął przed sądem krakowskim, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci Zawrzykraja. Kalamus wypierał się, jakoby uderzył denata drągiem w głowę. Zeznania świadków wypadły jednak dla niego obciążająco i został on zasądzony na 6 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdził wczoraj krakowski Sąd Apelacyjny.

Zmiany w policji krakowskiej

W wojewódzkim Urzędzie Śledczym w Krakowie nastąpiła zmiana na stanowisku zastępcy naczelnika. Dotychczasowy zast. nacz. kom. Józef Kuziel przeniesiony został do Białegostoku, gdzie objął stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego. Obecnie zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego w Krakowie jest nadkomisarz Makowski z Lublina.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 266, wołów 56, krów 140, jałówek 210, cieląt 492, owiec 1, nierogacizny 1169 razem 2334 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 25 sztuk. Ogółem 2359 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2253 sztuk, na konsumcję innych gmin 76 sztuk, pozostało niesprzedanych 30 sztuk. Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym silniejsze spędy bydła, słabsze nierogacizny. Jakość trzody chlewnej wyrównana. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych ustalone. Transakcje żywe. Usposobienie spokojne.

Zasiłki świąteczne dla pracowników miejskich

Onegdaj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Magistratu, na którym przyjęto do wiadomości zarządzenie prezydenta miasta o udzieleniu jednorazowego, bezzwrotnego zasiłku świątecznego pracownikom miejskim fizycznym i umysłowym, zatrudnionym w Zarządzie Miejskim i przedsiębiorstwach gminnych.

O bezpieczeństwo w okolicy III. mostu

Ostatnio dochodzą nas skargi na stosunki, panujące w okolicy III mostu w Krakowie. W tych stronach gromadzą się w ciągu dnia różnego rodzaju szumowiny, które kradną węgiel z przejeżdżających wozów, a ponadto dopuszczają się napaści na przechodniów Żydów, bijąc ich dotkliwie i niszcząc ich dobytek. Spodziewać się należy, że kompetentne władze wydadzą w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

Pościg za kłusownikami

Służba leśna maj. Czaple w pow. miechowskim natknęła się na trzech kłusowników braci: Franciszka, Piotra i Stanisława Łącznych z Minogi k. Ojcowa. Po zawiadomieniu o fakcie posterunku P. P. w Wielkanocy, zarządzono pościg za kłusownikami, którzy korzystając z ciemności zbiegli do pobliskiego lasu.

Wczoraj na skutek dalszego pościgu wszyscy zostali ujęci. Z aresztowanych Franciszek Łączny powrócił niedawno z więzienia, gdzie odsiadywał karę za udział w zabójstwie rządcy majątku Minoga, śp. Stecieckiego.

—oo—

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO W KRAKOWIE** komunikuje, iż materiał do akcji chanukowej wydawać się będzie od dziś w porze między 1 w poł. a 4 pop.

— **KOM. LOK. ORG. W PODGÓRZU.** Walne Zgromadzenie Org. Syjon. w Podgórzu odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 7.30. Prosimy wszystkich członków o niezawodne przybycie ze względu na ważność zgromadzenia.

— **ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** pl. WW. Świętych 8. Dziś godz. 20-ta plenarne zebranie sekcji wychowawczyń i korepetytorów.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów“ w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza główną rolę kobiecą. — Jutro po raz drugi tragikomedia Marii Jasnorzewskiej „Baba-dziwo“. Główną rolę „Baby-dziwo“ dyktatorki krainy „Prawji“ odtwarza Stanisława Wysocka, jej wolnomyślną rywalką R. Pawłowska. W piątek po raz ostatni „Klątwa“ Stanisława Wyspiańskiego z udziałem St. Wysockiej.

— **IGNACY FRIEDMAN** należący do największych współczesnych mistrzów fortepianu, którego grę cechuje barwność uderzenia, rozmaitość w dynamice, niezrównana biegłość techniczna i precyzyjność w oddaniu subtelnym odczuć odtwórczej sztuki, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Rodzina Witheoak'ów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń skazańców“ (Norman Foster) i „Dla kobiety“ (Myrna Loy, Clark Gable).

APOLLO: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman i Frances Dee).

ATLANTIC: „Ludzie za mgłą“ (Jean Gabin i Michele Morgan) i „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young, Tyrone Power).

LOPP: „Złotowłosa“ (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Jezebel“ (Bette Davis).

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu“.

SCALA: „Alibi“ (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).

ŚWIT: „W cieniu gilotyny“ (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)

SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo“ (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).

UCIECHA: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Hotel w Tyrolu“ (Robert Joung, Frank Morgan i Florence Rice).

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW.** Dziś 8-ma wiecz. w nowym lokalu Związku odczyt Dr. Józefa Tauba na temat: „Wpływ ustawy O. P. L. na budownictwo miejskie“.

— **KOŁO RODZICIELSKIE GIMNAZJUM IM. KRÓL. JADWIGI** (Rynek Gł. 34) urządza dziś godz. 18-ta trzeci wykład dla rodziców z cyklu „Wychowawcy i Wychowankowie“. Mówić będzie dr. Henryk Rowid n. t. „Osobowość wychowawcy w domu i szkole“. Po wykładzie dyskusja.

— **ODCZYT PROF. STANISŁAWA JAKUBOWSKIEGO.** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie donosi, że dziś godz. 6-ta wiecz. w Muzeum Narodowym w Sukiennicach odbędzie się wykład wybitnego grafika, prof. Stanisława Jakubowskiego p. t. „Historia i technika emalii malarskiej“. Odczyt ten będzie ilustrowany oryginalnymi emaliami oraz obrazami świetlnymi. Bilety wstępu w cenie 1 zł., dla młodzieży 50 gr. — dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego wstęp wolny.

Wolne posady

AKWIZYTOROW zdolnych pracowitych mających rozgałęzione stosunki poszukuje się na Kraków do werbowania członków dla instytucji wspierającej wdowy i sieroty za sowitą prowizją. Oferty kierować Adm. „Nowego Dziennika“ pod 15510. 6306g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka na 1 mies. zastępstwo do Katowic natychmiast poszukiwana. Znajomość niemieckiej stenografii, tłumaczenia na polskie wymagane. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 8696k

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki **RADIOAPARATÓW** Ign. **FREYLICH**, Dietla 51, **TELEFON 119-36.** 8552k

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki, prace biurowe i pisanie na maszynie, poszukuje posady od zaraz na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8043“. 8569k

TECHNIK dentystyczny samodzielny precyzyjny poszukuje posady od zaraz w miejscu lub w okolicy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „15501. 6300g

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka ze stenografią, znająca wszelkie prace biurowe, także w zakresie importu, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz, ewentualnie na pół dnia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15502. 6301g

APLIKANT samodzielny, biegły stenotypista poszukuje patrona. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny 8701“. 8701k

SAMODZIELNA tkaczka, posiadająca warsztaty przyjmuje zamówienia na samodziały ubraniowe i meblowe Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15518. 6307g

UCHODŹCZYNI szuka posady gospodyni w lepszym domu. Ma świetną praktykę w tym zawodzie. Jest też pierwszorzędną kucharką. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 801/823.

MŁODY 25 letni uchodźca, specjalista w **BRANŻY TEKSTYLNEJ** szuka jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem. Obznajomiony w pracach składowych. Zna stenografię i maszynopismo. Ma starą matkę na utrzymaniu. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15508. 6304g

EMIGRANT — samodzielny korespondent niemiecko-czeski, **BUCHALTER** bilansista ze znajomością buchalterii przebitkowej szuka posady. Skromne warunki. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6298. 6298g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p.

SAMODZIELNA kucharka Żydówka, dobre świadectwa, poszukuje pracy na sezon do pensjonatu, restauracji. Wiadomość: Kraków, ul. Ciemna 1/1. godz. 12—3. 6208g

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 5244b

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki biurowej, znam buchalterię i maszynopisanie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „15427“

DEKORACJE wystawowe na święta „Reklama“ Radziwiłłowska 10 m. 1. 6180g

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio Senacka 9 m. 8. II p.

PANNA z dobrej rodziny poszukuje pracy do dobrego domu od 15. XII. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „15391“. 6245g

EMIGRANT lat 32, akademik handlowy wolny, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, rutynowany urzędnik, zastępca i organizator szuka jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15137. 6120g

Nauka i wychowanie

TAŃCZYĆ! NAUCZ SIĘ! — TELEFON 220-59. 6305g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

ANGIELSKI na odległość w 60 lekcjach. 5 lekcyj (zeszyt) zł 8.— Prof Dr Roman Thorn, Kraków, Grodzka 42. 6198g

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6264g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA**, WW. Świętych 8, tel. 109 97. 8620k

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO udzielam, ceny niskie, wiadomość: Stradom 13 w podworcu u Ch Orschützer **(PRACOWNIA GORSETÓW)** 6173g

Kupno

BAITO. Telef. 168-21 Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

ODKUPIĘ I. hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia pod „Korzystnie“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8700k

Sprzedaż

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

FORTEPIAN Bösendorfera pierwszorzędny instrument okazyjnie sprzeda „Hermes“ Stolarska 13. 8687k

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych **J. MÜNTZ**, Kraków **STRADOM 16** w podworcu Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

ZAPROWADZONY sklep spożywczy na Kalwaryjskiej sprzedam. Wiadomość Wahrhaft, Stanisława 8b. 6302g

Matrymonialne

DLA panny 30-letniej, wysokiej, zdolnej i rutynowanej kierowniczki pensjonatu — poszukuję męża do lat 45, na stanowisku lub mogącego założyć wspólnie pensjonat. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Dobra rodzina“ Kraków, Skrytka poczt. 253. 8632k

Lokale

POKÓJ do wynajęcia panu lub studentowi z utrzymaniem lub bez od 1 stycznia. Wiadomość: Starowiślna 45 I p. m. 5. 6214g

MIESZKANIA 2-pokojowe z hollem pełny komfort, ul. Szymanowskiego 11 (Park Krakowski) do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 6299g

POKÓJ umeblowany dwuosobowy komfort, bez pościeli, wejście z klatki schodowej dla małżeństwa do wynajęcia. Paulińska 20 m. 5. od godz. 1—3.

POKÓJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, wykwintne utrzymanie, telefon — sytuowanym. Sobieskiego 14/2. 8698k

POKÓJ umeblowany komfortowy zaraz do wynajęcia. Traugutta 10, m. 7. 8699k

POKÓJ umeblowany, frontowy, śródmieście dla pań z utrzymaniem do wynajęcia. Sienna 7/4. 8697k

Różne

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowszo fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 6168g

„NOWOCZESNY“ KRAKÓW. PROSZĘ ODEBRAĆ LIST. 6311g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

UPRAWNIONY DENTYSTA posiadający kompletne urządzenie dent. i techn. — przyjmie spólnika z gotówką 1000—2.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15519 6308g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

„ZAKOPANE“ „DWOREK“ JÓZEFA EHRLICHA Tel. 1082
Znany komfortowy pensjonat rytualny, przyjmuje zamówienia na sezon zimowy. 8695k

CELEM wykorzystania znakomitego, zagranicą wypróbowanego pomysłu szukam spólnika (czki) z kapitałem ca Zł. 10.000.— Pewny zysk. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15526. 6313g

„STENIA“ ma odpowiedź restante od dentysty, na jej list pod „14310“. 6310g

„MAGISTER LOUIS“ — BIELSKO. PROSZĘ ODEBRAĆ LIST. 6311g

Zdrojowiska

ZAKOPANE — pensjonat „Goplana“. Zamojskiego, — telefon 10-61, kuchnia wykwintna, przyjmuje na święta zgłoszenia. 8684k

ZAKOPANE nowoczesny — **LUKSUSOWY** pensjonat — **„SPLENDID“** zarz. Singerów, tel. 1099 obok Drogi do Białego przyjmuje **ZAMÓWIENIA** na okres świąteczny. 8583k

ZAKOPANE „MAGNOLIA“ pod zarządem **BRONISŁAWY AUSTERN-SPANLANGOWEJ I WERY HAMERSCHLAG** na grudzień ceny **ZNIŻONE**. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia na święta. 8488k

ZAKOPANE „OAZA“ Droga do Białego, tel. 1289. — komfortowy pensjonat I-ej **KAT.** przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowic. 8581k

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny, nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 116-51. 8563k

ZAKOPANE Droga do Białego. Do pensjonatu dla **MŁODZIEŻY I DZIECI** — Drowej **BLOCHOWEJ** na ferie przyjmuję zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22 — Tel. 172-11. 8087k

ZAKOPANE. Do komfortowego pensjon. **„RIVIERA“** tel. 18-84 przyjmuje jak rok rocznie młodzież szkolną. Opieka pedagogiczna. Instruktor narciarski — prof. Reinhold, Kraków, Starowiślna 84. tel. 21534. 6312g

ZAKOPANE. Pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Mgr. Salomei i Cyli **TUCHFELD.** Zgłoszenia: Kraków, Podzamcze 3/10 17—19. 8606k

RABKA. WYTWORNE towarzystwo spędza swój urlop w superkomfortowym Pensjonacie **„ADRIA“**. — telefon 193 — pod zarządem **BRANDSTAEDTERÓW. — INSTRUKTOR NARCIARSKI** na miejscu. Upraszamy o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8689k

RABKA — PENSJONAT KÜNSTLICHA **„UCIECHA“** telefon 375. Pełny komfort. Nowe urządzenia. Pościel. Upraszamy o wcześniejsze zamówienia pokoi. Kuchnia ściśle rytualna. 8693k

BIELIZNĘ MĘSKĄ, KRAWATY i t. p. po cenach fabrycznych poleca **Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60**

ŻYCIE PSZCZÓŁ



— *Kochanie, możebyś chciała bliżej obejrzeć sobie życie tych owadów?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 70 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 60%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.